

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00

z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . . zł. 5-30

za granicą . . . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Spojrzenie prawdzie w oczy.

Na wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego nie wpisał się w tym roku podobno ani jeden student pochodzenia włościańskiego.

Zjawisko jest niewątpliwie symptomatyczne i w płaszczyźnie społeczno-kulturalnej dostatecznie ważne, aby zwrócić na siebie uwagę i pobudzić do głębszych refleksyj.

Zasadniczo uważamy, że uczelnie wyższe winny być udostępnione przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, dla jednostek rzeczywiście zdolnych i rzeczowo przygotowanych do studiów w tych uczelniach. Wiemy, że dotychczas było inaczej. Do uniwersytetów przystęp miał każdy, kto zdał maturę. Wiemy, że fakt ten pociągnął za sobą niebывале przepelnienie uczelni wyższych i w następstwie ich degradację naukową. Życiowe następstwa tego faktu w związku z zaostrzającym się kryzysem, były i są doraźnie jeszcze smutniejsze. Tysiące młodzieży z patentami „stuprocentowemi“ kwalifikacjami, powiększa co roku kadry bezrobotnych, nie może znaleźć zajęć i warunków materialnych do życia. W samej Warszawie jest podobno 2000 bezrobotnych inżynierów.

Skutki tego stanu rzeczy nie dały na siebie długo czekać. Obserwujemy widoczny, coraz większy z roku na rok spadek wpisów na wyższe uczelnie, które nie dają wiodoków uzyskama chleba po ukończeniu studiów.

Gdyby spadek wpisów był wyrazem procesu selekcji, w wyniku której do wyższych uczelni dostają się przede wszystkim jednostki rzeczywiście uzdolnione, to fakt ten należałoby powitać, jako zjawisko zasadniczo dodatnie. Tak jednak nie jest, bo dotychczasowy ustrój szkoły średniej nie tworzył warunków dla tego rodzaju selekcji. Przyczyna spadku przedewszystkiem w coraz większych trudnościach finansowo-gospodarczych, które wielkiej ilości kandydatów do studiów wyższych każą z nich rezygnować. Trudności te spotęgowane zostały jeszcze podwyższeniem opłat, podwyższeniem, które wprowadziło mechanicznie zabezpieczenie przed zalewem uniwersytetów, jakościowo jednak problemu poziomu naukowego nie rozwiązuje. Zdolni nie zawsze są dostatecznie w środki materialne zaopatrzeni i na odwrót. Podwyżki nie dotkna z pewnością dzieci bogackich czy nowobogackich, skrupiają natomiast na biednych, chociaż zdolnych. Uważamy wprowadzić za nonsens, niewykonalny w praktyce przepis konstytucji marcowej o bezpłatności nauczania w ogóle. Niemal wszystkie konstytucje europejskie ograniczają ten przepis do szkolnictwa początkowego. Faktem jest jednak, że przy naszym ubóstwie, podwyżka opłat zamyka uniwersytety przede wszystkim przed dziećmi wsi i inteligencji pracującej.

Wracając do zagadnienia jakościowej selekcji, trzeba stwierdzić, że proces jej rozpoczęcie dopiero realizowana stopniowo nowa reforma szkolna, zbudowana właściwie na podstawie świadomości dotychczasowych niedomagań zasadniczych w tej dziedzinie i

usuwająca je w sposób zdecydowany przez odpowiednio skonstruowaną architekturę szkolnictwa, pełne równouprawnienie szkolnictwa zawodowego z ogólnokształcącym i zasadnicze zapewnienie zakończenia każdego typu szkoły teoretyczną i praktyczną możliwością uzyskania pracy i warunków bytu codziennego.

Niezależnie od powyższych uwag w związku z zagadnieniem szkolni-

ctwa wyższego, pragniemy jednak jak najbardziej stanowczo odeprzeć z gruntu fałszywe twierdzenie jednego z opozycyjnych pism krakowskich, które demagogicznie obarczając odpowiedzialnością za „casus“ w Uniwersytecie Jagiellońskim rządu obecne, uważa, iż tragedją jest, jeśli maturzysta czy akademik pochodzenia włościańskiego, powraca na wieś.

Zapewne, jeśli jest rzeczywiście u-

zdolnym do wyższych studiów naukowych, to strata taka dla nauki i kultury jest wielka i nieobojętna; jest ona tem większa, że młodzieniec taki istotnie staje się wykołofieciem, jeśli na wsi nieznajduje żadnego zajęcia, „objaja się“ i jest tylko ciężarem dla gminy czy słuszenie rozżalonej rodziny.

Pragniemy jednak dyskutować nad

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

## Manifestacja dobrej woli mocarstw w stosunku do prac Ligi Narodów.

Herriot, lord Cecil i Aloisi wzywają do niepoddawania się pesymizmowi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 września. (G). Z Genewy donoszą: Wystąpienie premiera Herriota w dzisiejszej dyskusji generalnej na plenarnym posiedzeniu 13-go Zgromadzenia Ligi Narodów, zapewne dziane już wczoraj, wzbudziło wielkie zainteresowanie. Mimo, że wczoraj wieczór było już wiadomem, że Herriot ograniczy się do omówienia stosunku Francji do wszechstronnej krytyki działalności Ligi Narodów, będzie tej działalności usiłował bronić i nie poruszy spraw rozbrojeniowych w sposób drażliwy. Niemcy do ostatniej chwili widocznie nie dowierzali francuskiemu premierowi. Dziś rano nawet pojawił się w prasie szwajcarskiej komunikat półrządowej agencji berlińskiej Conti, który przewidywał, że von Neurath będzie może zmuszony odpowiedzieć Herriotowi.

Już na długo przed przemówieniem Herriota sala obrad, trybuna dziennikarska oraz ławy dyplomatów i publiczności były zapelnione.

Herriot przemawiał około 30 m. Mowa jego miała na celu przede wszystkim przeciwstawienie się pesymi-

zmowi, w stosunku do prac Ligi Nar., a szczególnie w stosunku do jej działalności w ostatnich czasach, jak wyraził jego przedmowa De Viera, Dr. Politis i prezydent Motta. Ponadto Herriot zupełnie widocznie chciał rozprószyć obawy, jakoby Francja chciała pójść w polityce międzynarodowej po drodze raczej dekonstrukcyjnej jak konstrukcyjnej, przyczem wyraźnie podkreślił przywiązanie Francji do Ligi Narodów.

Herriot bronił stanowczo działalności Ligi Narodów, podkreślając, że przy dzisiejszym kryzysie zaufania do Ligi Narodów, zbyt mało świat się liczy z szarą rzeczywistością życia, przywiązując raczej idealną miarę do poczynań tej międzynarodowej instytucji.

Zdaniem Herriota, czasy są takie, że przed Ligą Narodów stają coraz liczniejsze trudności praktyczne.

W szerokich komentarzach do mowy Herriota, podkreśla się tu specjalnie zdanie, wypowiedziane przez niego, że nie chciałby wypowiadać słów,

któreby zakłóciły dostojność Wysokiego Zgromadzenia.

Gdy się połączy to zdanie, wypowiedziane na początku mowy, ze zdaniem końcowem, że „w pracach Ligi przeszkadza tylko duch reakcji i duch demagogji“, w którym zupełnie słuszenie domyślają się przejrzystych aluzji do reakcyjnych poczynań Niemiec i do demagogji na polu zbrojeń, znajdujemy pierwszą w ciągu obecnego Zgromadzenia próbę dalszego konkretnego ujęcia rzeczywistych zadań Ligi Narodów.

Po Herriocie zabrał głos

lord Cecil, który przyłączył się do apelu Herriota,

nie poddawania się pesymizmowi i wyraził przeciwko szaleńcom, którzy pragną zniszczyć Ligę Narodów i dlatego są skłonni przesadzać trudności, które Liga napotyka w swej działalności. Tendencje te są niewątpliwie, ale nie stanowią podstaw do wyrażania niewiary w skuteczność mechanizmu Ligi. Jeżeli poruszać się będzie ten mechanizm bez wstrząsów, Liga Narodów może dać wspaniałe rezultaty.

Ostatni mówca delegat Włoch

Aloisi

przypomniał wytyczne polityki Włoch w Lidze Narodów, kładąc nacisk na postulat obniżenia zbrojeń, zrównania potencjału wojskowego państw, jak również na konieczność współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej.

Można powiedzieć, że dzisiejsze przemówienia delegatów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch, chociaż nie przyniosły żadnych rewelacji i nie zawierały nic konkretnego, to jednak były pozytywną manifestacją dobrej woli wielkich mocarstw i ich wiernością dla idei współpracy międzynarodowej, jak również woli przeciwstawienia się pesymizmowi.

W kuluarach podkreślają, że z manifestacji tej wylamały się jedynie i to w sposób demonstracyjny Niemcy.

Dyskusja ogólna zakończy się prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

□=□

## Dwie kandydatury angielskie na stanowisko W. Komisarza w Gdańsku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G). Z Genewy donoszą: Sprawa nominacji Włoskiego Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku nabiera tu coraz większej aktualności.

W kołach poinformowanych sekretariatu generalnego Ligi są zdania, że nominacja ta powinna nastąpić w najbliższym czasie i że nowy Wysoki Komisarz będzie prawdopodobnie narodowości angielskiej.

Ze strony gdańskiej wysuwają tu podobno kandydaturę Max Müllera, byłego posła W. Brytanji w Warszawie. W każdym razie faktem jest, że p. M. Müller przybył onegdaj do Genewy. Poza tem mówi się wiele o kandy-

daturze sir John Hoppe-Simsona. Sir Hoppe-Simson przebywał dłuższy czas na służbie wojskowej w Indiach, następnie był wyższym urzędnikiem angielskiego ministerstwa pracy i przez pewien czas członkiem Izby Gmin. W r. 1930 bawił w Palestynie w specjalnej misji z powodu zaargu o Ścianę Płaczu. Od r. 1931 jest członkiem międzynarodowej komisji pomocy dla powodzi w Chinach.

Omawiana jest także możliwość nominacji jednego ze znanych w Europie dyplomatów południowo-amerykańskich, co jednak natrafia na trudności ze strony Niemiec. Kandydaturę tę należy uważać za nieaktualną.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

sama zasada, postawiona przez wspomniane pismo, a mianowicie, że powrót syna włościańskiego, maturzysty czy akademika, jest tragedią młodzieży włościańskiej i kultury polskiej.

Uważamy ten pogląd za zasadniczo błędny i niebezpieczny dla dobra i kultury naszej i samego państwa.

Pozostawiamy na boku notorycznie znany fakt, że syn chłopski po udaniu się na studia do miasta i po ukończeniu ich stawał się dotychczas najczęściej wrogiem wsi (w znaczeniu krajoobrazu kulturalnego, gospodarczego i obyczajowego) z której wyszedł. Nie tylko do niej nie wracał, ale nią gardził i wstydział się jej, zmieniając często nawet ludowe nazwisko i zacierając skrzętnie ślady swego piastowskiego pochodzenia.

Podkreślić natomiast chcemy, że ze względów zupełnie zasadniczych, państwowych — powrót syna chłopskiego z miasta do wsi powinien nastąpić. Powrót czeskiego „seślaka” z pałacami naukowymi do wsi — jest zjawiskiem znanym i bynajmniej nie uważanym za tragedję. Ale poco szukać zagranicą! Wszak Ukraińcy na ziemiach południowo-wschodnich uważają wręcz za pierwszy swój obowiązek ściąganie swych synów i córki z miast z powrotem na wieś. I czy skutki tej postawy są „tragiczne”? Student czy studentka ukraińska z patentem na agronoma, doktora praw czy filozofji z radością wraca na wieś; za kilkadziesiąt złotych miesięcznie staje się fachowym organizatorem czy kierownikiem spółdzielni, Kółka rolniczego, kasy samopomocowej itd. itd. I zdaje się, że te instytucje zrośła... niecierpią z powodu takiego kierownictwa a wieś i kultura ukraińska bynajmniej nie uważają za tragedję, że synowie ich nie dali się „urbanizować” i biurokracyzmie zmandarynizować...

Rzecz jasna, że z kwestia „powrotu” synów chłopskich po studiach czy wśród studentów na wieś łączy się nierozdzielnie zagadnienie ustroju gospodarczego i kulturalnego tej wsi. Zapewne, jeśli „syn chłopski” wracać ma z miasta na wieś po to, by w niej znaleźć zajęcie, to to jest tragedia. Ale zamiast płaczliwie rozdzierać nad nią szaty, trzeba po męsku zdać sobie sprawę, że ten „powrót” coraz bardziej będzie nieuchronną życiową koniecznością, że zatem tu nic niepomocze bezradne rozłożenie rąk a natomiast trzeba, musi się przystąpić do radykalnej przebudowy ustroju dotychczasowego naszej wsi, takiej przebudowy, która by powrót „synów chłopskich” czyniła nie tragedją ale zjawiskiem jak najgoręcej pożądanym i zba wiennym dla tej wsi i całej nowej kultury.

Wież taka, jaka dzisiaj jest jeszcze, o obliczu kultury rolnej stosunkowo tak samo zaniedbanem i zacofanem, jak w w. 18-tych, wieś w której wydalność naszej produkcji z hektara jest 3 a nawet 4 razy mniejsza niż na zachodzie — taka wieś jest palącym wyrzutem sumienia państwowego i takiej na szę ambicja i twórczość państwowa tolerować niemoże.

Zagadnienie naszej wsi jutrzejszej, to zagadnienie organizacji, zagadnienie nowej ustrojowej gospodarki, stanowiącej przejście od drobnych i większych gospodarstw do wielkich kompleksowych, poddanych planowemu dyspozycjom jednego kierowniczego ośrodka, to zagadnienie nieuniknionej urbanizacji wsi, olbrzymich inwestycji, maszyn i motoryzacji, wielkich kooperatyw, współpracy z przemysłem itd., itd.

Świadomość powyższych nieuchronnych związków między charakterystycznym niewątpliwie ubytkiem warstw chłopskiej w uczelniach wyższych a zagadnieniem współczesnej, nowej organizacji wsi — to spojrzenie w oczy prawdziwej życia a nie tylko „tragedji synów chłopskich”.

Sigma.

## Ku czci ś. p. Prez. Mościckiej.

Warszawa, 29 września. (PAT) Dziś w południe odbyła się uroczystość nadania 7-klasowej szkole powszechnej nr. 49 imienia Michaliny Mościckiej. Po odśpiewaniu przez chór szkolny Hymnu narodowego, posłanka Prausowa w imieniu Rady szkolnej m. Warszawy wygłosiła przemówienie, w którym, zwracając się do dzieci, wskazała, by w pracy swej zawsze szły śladami tej wielkiej obywatelki polskiej. Następnie imieniem Ministerstwa WR i OP przemawiał dyrektor Departamentu dr. Mendys.

W uroczystości wziął udział szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta dr. Hełczyński, przedstawiciele Ministerstwa WR i OP, Rady szkolnej m. Warszawy i t. d.

Warszawa, 29 września. (PAT) W dniu dzisiejszym jako w dniu imienia śp. prezydentowej Michaliny Mościckiej staraniem komitetu zrzeszonych organizacji społecznych zostało odprawione w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. zmarłej, celebrowane przez księdza biskupa polowego Galla.

Na nabożeństwie obecni byli członkowie Rządu z zastępującym premiera ministrem Zawadzkim, marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz, ks. kardynał Kakowski, posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele władz i t. d. Na nabożeństwie obecna była p. marszałkowska Piłsudska. Świątynie wypełniły szczerze delegacje stowarzyszeń i organizacji społecznych oraz delegacje szkół.

## Panika w Salonikach.

### Wstrząsy podziemne nie ustają.

Saloniki, 29 września. (PAT) W nocy z 28 na 29 bm. dały się tu odczuć kilkanaście razy wstrząsy podziemne, wskutek których popękały ściany w wielu budynkach.

Ateny, 29 września. (PAT) Wczoraj wieczorem na półwyspie chalcedońskim odczuto znowu wstrząsy podziemne. Komunikacja telefoniczna została przerwana, wobec czego brak szcze-

gółów z wielu miejscowości.

W dolinie Charilaos utworzyła się w ziemi rozpadlina szerokości trzech metrów, długości półtora kilometra.

W Salonikach wstrząsy wywołały panikę, nie spowodowały jednak znaczniejszych szkód. Do Jerissos przybyło na pomoc 5 okrętów wojennych angielskich.

## Powstanie nad granicą ZSSR

### Mandżurska stacja graniczna w ręku wojsk chińskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Z Mukdeny donoszą o wybuchu powstania wśród oddziałów wojsk pod wodzą gen. Suping-Wena, stanowiących ochronę kolei mandżurskiej.

Oddziały te zajęły stację graniczną Mandżurię oraz miejscowość Dalajnor. Sytuacja w pobliżu granicy sowieckiej jest poważna.

Na stacji Mandżurskiej powstańcy rozbroili garnizon wojsk mandżurskich, zburzyli koszary i usunęli gołta państwowe Mandżurii. Konsulat japoński jest otoczony przez powstańców. Z Cici'karu wysłano japońskie oddziały na pomoc.

## Zamordował swoje dwie żony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Dziś schwytano mordercę kobiety, znalezionej wczoraj we worku w pobliżu toru kolejowego pod Zabkami.

Mordercą tym jest zredukowany 50-letni kelner Władysław Milewski.

Na trop zbrodniarza wpadła policja dzięki anonimowi, który wskazywał, że żona Milewskiego, Helena, z którą on w ostatnich dniach miewał częste nieporozumienia, ostatnio zaginęła.

Natychmiast po otrzymaniu anonimowego policja poddała Milewskiego badaniu. Ten oświadczył, że żona wyjechała na wieś do rodziny.

Rewizja, przeprowadzona u niego w mieszkaniu, dała jednak sensacyjne

wyniki. Znalaziono tam pokrwawioną siekiere i marynarkę.

W ogniu krzyżowych pytań Milewski przyznał się, że zamordował żonę uderzeniem siekiery. Zwłoki owinął w suknię i bieliznę, wsadził w worek, umieścił w koszu i kosz ten nadał na dworcze wileńskim, jako bagaż do stacji Zabki. W Zabkach wynajął wózek i przewiózł bagaż do plantu towarowego. Tam zwłoki wyjął i rzucił koło toru. Przez całą noc błąkał się po lesie i rano piechotą wrócił do Warszawy.

Kosza dotychczas nie znaleziono. Milewski przed kilku laty zamordował swą pierwszą żonę, za co został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia. Jest to widocznie zboczenie. Stanie on przed sądem doraźnym.

## Ign. Dygas przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) W sądzie grodzkim rozpatrywana była dziś sprawa znanego tenora Ignacego Dygasa, oskarżonego o znieważenie czynne i obrazę inspicjenta Opery warszawskiej A. Kowalskiego.

Zajęcie miało miejsce za kulisami Opery, podczas występu śpiewaczki Marii Oleny. P. Dygas niezadowolony z p. Oleny, zbliżył się do grupy artystów, wołając: Co to za bałagan? Inspicjent Kowalski udzielił mu wyjaśnienia. Podczas wymiany zdań p. Dy-

gas chwycił p. Kowalskiego za kłapę marynarki i potrząsnął nim w obecności pełniącego służbę strażaka, wymyślając słowami nie nadającymi się do powtórzenia.

Jako świadkowie występują w procesie artyści Opery i ów strażak.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Niemcy przestają płacić Ameryce.

Waszyngton, 29 września. (PAT) Rząd niemiecki zawiadomił sekretarza stanu, iż odroczy spłatę przypadającą na 30 września sumy 7,800.000 dolarów należnych z tytułu kosztów utrzymania armii okupacyjnej i pretensyj prywatnych.

Waszyngton, 29 września. (PAT) Sekretarz stanu Mills oświadczył, iż rząd niemiecki tłumaczy odroczenie spłaty 7,800.000 dolarów niemożnością uzyskania niezbędnych dewiz zagranicznych. Mills dodał, iż kraje dłużnicze mają spłacić Ameryce w grudniu br. ogółem 123 milionów dolarów.

## Próby wydobywania z morza „M. 2”.

London, 29 września. (PAT) Wczoraj w pobliżu Portland czynione były wysiłki podniesienia zatopionej 8 miesięcy temu łodzi podwodnej „M. 2”. W łodzi tej spoczywają zwłoki 60 marynarzy.

Przy pomocy kranów ustawionych na trzech okrętach pontonowych łódź „M. 2” została wydobyta na powierzchnię wody, jednak w tej samej chwili nastąpił tak gwałtowny wylew wody z łodzi, że jeden z kranów podtrzymujących usunął się, wskutek czego łódź z powrotem zanurzyła się w wodę i obecnie znajduje się o 18 stóp poniżej powierzchni morza.

Wysiłki w celu wydobywania łodzi będą kontynuowane dzisiaj.

## Kronika telegraficzna.

Chevalier wygwizdany. Donoszą z Rzymu, że znany aktor filmowy Chevalier został w Rzymie wygwizdany na koncercie, a to z powodu wysokich cen i zbyt krótkiego programu. (PAT.)

Nowa podróż Gerbaulta. Znany podróżnik Allain Gerbault odplynał z Marsylii na żaglowcu. Celem jego podróży jest Tahiti. (PAT.)

Po zamachu samobójstwo. W Kalkucie dwóch osobników podejrzanych o zamach na dziennikarza angielskiego Watsona popełniło samobójstwo przez otrucie. Trzeci napastnik zbiegł. (PAT.)

Ostateczne rezultaty wyborów w Grecji przedstawiają się, jak następuje: liberałowie 102 mandaty, ludowcy 96, postępowcy 15, radykałowie narodowi 5, robotnicy rolni 6, wolnomyślni 3, komuniści 9, agrariusze 10, niezależni 3, republikanie konserwatyści 1. (PAT.)

Argentyna wejdzie do Ligi Nar.? Izba deputowanych w Buenos Aires ratyfikowała projekt ustawy, upoważniającej Argentynę do wejścia w poczet członków Ligi Narodów, jednakże z zastrzeżeniem nie uznania doktryny Monroego. (PAT.)

Komunistyczne awantury w Norwegii. W okręgu leśnym w miejscowości Aarnot, stanowiącym centrum propagandy komunistycznej w Norwegii, pojawiły się akty gwałtu i sabotażu. Komuniści wznieśli pożary i przecięli przewody telefoniczne. Policja przywróciła porządek, aresztując 4-ech prowdatorów. (PAT.)

Nowym lordem majorem Londynu wybrany został dotychczasowy ławnik Percy Greenway.

## PROF. SAMOIŁOWICZ ODKRYŁ NOWE WSPY.

Moskwa, 29 września. (PAT) Do Archangielska powrócił po 55-dniowej podróży łamacz lodów „Rusanow”, wiozący ekspedycję prof. Samoiłowicza. Ekspedycja przebyła ponad 4000 klm., odkryła kilka nowych wysp na południe od wyspy Samotności oraz pierwsza w historii przepłynęła cieśninę Szokalskiego.

## Z DNIA.

### REKTOROWIE NA ZAMKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Prezydent Rzplitej przyjął rektorów warszawskich uczelni prof. Ujejskiego, prof. Chrzanowskiego i prof. Biedrzyckiego.

### ZGON M. ZAKRZEWSKIEJ-CHAVEAU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Dziś zmarła po długich cierpieniach śp. Maria Zakrzewska-Chaveau, znana artystka dramatyczna, ostatnio należąca do zespołu b. teatrów mielskich. Owocną pracę dla sceny znanej artystki przerwała rozwijająca się szybko choroba raka.

### MILENA RUDNICKA W GENEWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Z Genewy donoszą, że przybyła tam posłanka na sejm p. Milena Rudnicka.

### PRZED UROCZYSTOŚCIAMI POLSKO-SZWAJCARSKIMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Z Genewy donoszą: W związku z zapowiadzanymi uroczystościami polsko-szwajcarskimi w Bernie, które odbędą się 1 października b. r. w setną rocznicę przejścia przez granicę szwajcarską większej grupy powstańców polskich z 1831 r. i przyjęcia ich przez konfederację, udaje się do Berna z Genewy minister Zaleski, który wręczy rządowi szwajcarskiemu artystycznie wykonaną ozdobną urnę pamiątkową.

## Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 29 września. (G) Dziś w 19-tym dniu ciągnięcia V-tej klasy 25-tej Polskiej Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 159409  
15.000 zł. na nr. 49914  
po 5.000 zł. na nr. 53113 18959 154084  
3.000 zł. na nr. 35802  
po 2.000 zł. na nr. 1742 20665 27250 51970 73260 74163 74892 80296 82241 85154 81548 88061 82606 106946 107901 117624 110945 113377 121943 123681 129295 129584 130329 149029 146745  
po 1.000 zł. na nr. 21831 44266 47120 55095 72002 80500 84101 101278 101202 104423 105856 106625 115900 121663 126125 134134 136257 140836 143429 196482 150103 152065 152468 153229 154016 157924.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 29 września. (PAT.) Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Małopolska Wschodnia, Podołe, Wołyń: Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym przy słabych wiatrach miejscowych. Temperatura bez większych zmian.

Temperatura we Lwowie w dniu 29 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 741.11, temperatura 14.4; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 741.70, temperatura 17.0; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 739.78, temperatura 17.4.

### SCHMELLING ZAROBIL 50.000 DOL.

Nowy Jork, 29 września. (PAT.) M. Schmelling niedawno zdetronizowany przez Sharkeya mistrz świata w boksie wszystkich wag, stoczył walkę z amerykańskim pięścierzem Mickeym Walkerem. Mecz zakończył się zwycięstwem Niemca w 7 rundzie przez poddanie się Walkera. Dochód z meczu wyniósł brutto 150.000 dolarów, z czego Schmelling uzyskał 50.000 dolarów.

# Z działalności OWP na Pomorzu.

## Kronika awantur, zaiść, bójek i burd.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Przed kilku dniami podaliśmy spis członków pomorskiej organizacji O. W. P., karanych sędownie za najrozmaitsze przestępstwa kryminalne.

Dla zilustrowania innej strony działalności rozwiązanej obecnie organizacji podajemy wykaz zaiść, awantur, bójek i t. p., spowodowanych przez tych działaczy lub oddziały O. W. P. na Pomorzu w ciągu ostatnich dwóch lat. Zaznaczamy, że wykaz ten jest pobieżny i niekompletny.

Dnia 31 sierpnia 1930 Grudziądz:

zerwanie godła państwowego, 12 II 1930 Lubawa: napad na wędrownych muzykantów, 9 VIII 1931 Tczew: napad na p. Makowskiego, 18 III 1932 Czersk: napad na członków Związku Strzeleckiego, 22 III 1932 Sierakowice: napad na strażnika granicznego i próba odbicia aresztowanych, 14 czerwca 1932 Toruń: napad na Żydów, 21 czerwca 1932 Opalenie: napad na plebanję, 21 listopada 1930 Nowe Miasto: napad na pochod uczn. semin. nauczycielskiego p. Lewandowskiego, 3 maja 1931 Wąbrzeźno: napad na Związek Strze-

lecki, 19 marca 1931 Lubawa: napad go, 29 czerwca 1932 Buguszew: napad na członków Zw. Strzel. 12 października 1931 Zieleniewo: red. Piszcz wzywał na zebraniu do wycofywania wkładek z P. K. O. i Banku Polskiego, zapowiadając ruinę Skarbu Państwa, 12 lutego 1932 Kościerzyna: Aleksander Szopiński wzywał publicznie do wypędzenia Rządu kołami, widłami i kosami, 10 sierpnia Gdynia: krwawe zaburzenia na uroczystości „Sokoła“, 16 lutego 1932 Wejherowo: podburzanie bezrobotnych.

## Premier Prystor powraca z urlopu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Premier Prystor, który spędza krótki urlop wypoczynkowy w Druskiennikach.

powraca do Warszawy i w poniedziałek, 3 października, obejmie urządowanie.

## Zmiany na stanowiskach starostów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Starosta Kazimierz Kühn, mianowany został naczelnikiem wydziału w stanisławowskim Urzędzie wojewódzkim. Kazimierz Stępień, referent w starostwie przemyskim, został przeniesiony do

starostwa w Krośnie, z powierzeniem mu kierownictwa tego starostwa.

W stan niezynny przeniesieni zostali dr. J. Koppen, naczelnik wydziału w stanisławowskim Urzędzie Wojewódzkim i E. Ruppe, starosta powiatowy w Krośnie.

## Załoga U. S. Navy w Warszawie.

### Amerykanie pełni uznania dla załóg polskich.

Warszawa, 29 września. (PAT) Dziś rano przybyła do Warszawy załoga zwycięskiego balonu amerykańskiego „U. S. Navy“, biorąca udział w zawodach o puchar Gordon-Benneta, a mianowicie komendor porucznik Settle i porucznik Bushnell.

Przedpołudniem goście amerykańscy złożyli wizytę w konsulacie i ambasadzie amerykańskiej a następnie poodejmowani byli lampką wina przez władze Aeroklubu Rzplitej, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej.

Amerykanie oświadczyli, że lądowanie ich balonu nastąpiło wskutek wyczerpania się balastu. Burzę, na którą natknął się polski balon „Polonia“,

udało się im ominąć. Goście wyrażają się z pełnym uznaniem o załodze polskich, które, mimo że brały udział po raz pierwszy w zawodach balonowych o puchar Gordon-Benneta, zdołały osiągnąć doskonale rezultaty.

### SZWAJCARZY O POLSKICH BALONACH.

Berno, 29 września. (PAT.) „Baseler Nachrichten“, omawiając zawody balonów kulistych o puchar Gordon Benneta, wyraża zdanie, że gdyby urządzono konkurs piękności balonów, biorących udział w locie, to pierwsze miejsce należałoby przyznać balonom polskim.

## Powrót polskiej wyprawy polarnej.

Oslo, 29 września. (PAT) Król przyjął na audjencji przewodniczącego polskiej wyprawy polarnej dr. Lugeona.

Kierownik polskiej ekspedycji polarnej, w przejeździe z Wyspy Niedźwiedziej do Oslo, udzielił korespondentowi PAT-a wywiadu, w którym oświadczył, że dotychczasowe rezultaty prac wyprawy polskiej zaiściły najsmielsze nadzieje z punktu widzenia badań za-

burzeń magnetycznych i radioelektrycznych.

Pierwsze doświadczenia, zakomunikowane uczonemu skandynawskiemu, wywołały z ich strony szczerze powinszowania.

Wyspa Niedźwiedzia jest specjalnie ciekawa jako ośrodek zaburzeń elektrycznych.

## Zgon prawnuczki Napoleona.

Rzym, 29 września. (PAT.) W miejscowości Fano zmarła w wieku 90 lat hrabina Fortunata Brazzi, wnuczka Lucjana Bonapartego księcia Canino, ostatnia żyjąca prawnuczka Napoleona I.

Urodzona w Canino, wychowana w Paryżu na dworze Napoleona III., księżniczka Bonaparte wyszła za mąż w roku 1865 za hr. Juljana Brazzi i osiadła w Fano w posiadłości męża.

Zaginieni lotnicy. Od niedzieli brak jakichkolwiek wiadomości o losie 3-ch lotników japońskich, którzy wystartowali w sobotę do lotu z Japonii do San Francisco. (PAT.)

Linja lotnicza, łącząca Moskwę z

Irkuckiem została przedłużona do Władystoku. 7 samolotów, mających ją obsługiwać, wyleciało już z Irkucka Chabarowska. Linja ta będzie najdłuższą na świecie i wynosi 10.000 klm. (PAT.)

## RWD 4. uległ wypadkowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 września. (G) Z Pragi donoszą: Samolot polski RWD 4 uległ wczoraj wypadkowi pod Trągą. Kapitan Halewski, lecąc wczoraj z Brna do Pragi, na skutek drobnego uszkodzenia w silniku postanowił lądować w polu. W czasie lądowania na nierównym terenie maszyna kaotowała. Rozbite jest podwozie, pozatem uszkodzenia aparatu są nieznaczne. Maszyna będzie naprawiona i jutro kpt. Halewski będzie mógł odlecieć do Warszawy.

## Gen. Nobile na manewrach sowieckich.

Helsingfors, 29 września. (PAT.) Wszystkie eskadry sowieckiej floty bałtyckiej wypłynęły z Kronstadtu w kierunku zachodnim. Woroszyłow znajduje się na pokładzie okrętu Marat. Celem manewrów jest obrona Leningradu przeciw napadom obcej floty. Po raz pierwszy biorą udział w manewrach eskadry lotnicze marynarki wraz z dwoma sterowcami, którym towarzyszy generał Nobile.

## Gorkij honorowym żołnierzem.

Moskwa, 29 września. (PAT.) Trzeci pułk Strzelców stacjonowany w Moskwie, wchodzący w skład tak zwanej proletariackiej dywizji oraz plk. imienia Stalina, mianowały znanego pisarza Maksyma Gorkija honorowym żołnierzem armii sowieckiej. Uchwała ta została zatwierdzona przez Radę wojenną.

Należy zaznaczyć, że Gorkij był jednym z głównych organizatorów kongresu anti-wojennego w Amsterdamie i wogóle występuje we wszystkich wypadkach jako antimilitarysta.

## Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych.

Paryż, 29 września. (PAT.) Od wczoraj obraduje tu międzynarodowa konfederacja pracowników umysłowych. Z Polski przybyli pp. Kościński i Gacki.

Z wczorajszego posiedzenia zjazdu godne są zanotowania dwa fakty: 1) wygłoszenie przez p. Kościńskiego referatu o ubezpieczeniach społecznych, dyskusja nad temi referatami i w konsekwencji przyjęcie rezolucji opierającej się na polskim systemie ubezpieczeniowym, 2) dokonanie wyboru władz konferencji.

Na stanowisko sekretarza generalnego powołany został ponownie Francuz Gallie, zastępcami sekretarza wybrano przedstawicieli Anglii, Holandji, Czechosłowacji, Polski (Kościński), Belgii i Niemiec. Poza tym odbył się wybór delegata konfederacji do Międzynarodowego Biura Pracy, którym wybrany został 20 głosami na 24 głosujących delegat Polski, Kościński.

# „Walka o koronację Hindenburga“.

## Znamienne hasła na zebraniu oficerów rezerwy Rzeszy.

Lopsk, 29 września. (PAT.) Amiral w stanie spoczynku Wegener przemawiając na wielkim zebraniu politycznym Związku oficerów rezerwy w Lipsku oświadczył między innymi:

Jesteśmy u wrót wielkich przemian politycznych. Walka o monarchję dobiega końca. Uniwersalna konstytucja wejmarska z braku podkładu duchowego nie przyjęła się w narodzie niemieckim.

Zarówno

ustrój jak i poczucie państwa nacechowane być musi religijnością, zrodzoną w zakonie krzyżackim, opromienionym chwałą rycerskich bojów w walkach z odwiecznym wrogiem Polska.

Walkę tę podejmiemy na nowo. 14 lat poniżenia minęło bezpowrotnie. Dziś jesteśmy znowu krajem zakonu o większym znaczeniu zasięgu i mocnym znaczeniu, krajem budującym potęgę swą na wzorach dawnej rycerskiej przeszłości.

Fundamenty i mury pod nowy gmach Rzeszy są już postawione, brak tylko dachu: korony.

Hasłem dnia dzisiejszego to nieublagana walka współczesnego narodowego pokolenia o monarchję i koronację Hindenburga.

Oto cel absolutnej większości narodu, potrzebującego silnej władzy i żelaznej dyscypliny.

### DLA HINDENBURGA ROBIA WYJĄTEK.

Berlin, 29 września. (PAT.) „Deutsche Ztg.“ zapowiada, że w dniach 1 i 2 października odbędzie się w Pile manifestacja Ostmarkenvereinu. Manifestacja ta będzie wyrazem ducha bojowego, gotowego do obrony zagrożonej Marchji wschodniej, — pisze dziennik.

W niedzielę z okazji 85 rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga, który jest honorowym przewodniczącym Ostmarkenvereinu, odbędzie się na ulicach miasta pochod

W związku z obchodami jakie odbędą się w sobotę i niedzielę z okazji rocznicy urodzin prezydenta Hindenburga, został uchylony na przeciąg 3 dni zakaz pochodów i zgromadzeń publicznych pod gołym niebem, o ile będą one nosiły charakter manifestacji ku czci Hindenburga.

### Hitlerowcy przeciw redukcji płac.

Berlin, 29 września. (PAT.) Bawarski przywódca partii narodowo socjalistycznej Adolf Wagner wygłosił w Monachjum niezwykle agresywne przemówienie, atakujące ostatnie zarządzenia rządu Rzeszy. Mówca zapowiada, że partja jego będzie wydalać ze stronnictwa wszystkich pracodawców, którzy, opierając się na ostatnim dekreście Hindenburga, będą usiłowali

### Samobójstwo wielkiego przemysłowca.

Wiedeń, 29 września. (PAT.) Przemysłowiec austriacki Feliks Pollack Parnegg popełnił samobójstwo.

Prasa przypomina, że w r. 1930 zastrzelił się brat jego, znany z rozrzutności i afer karcianych. W przeciwieństwie do brata Feliks Pollack żył bardzo skromnie. Wielkie przedsiębiorstwa tekstylne w Austrii, Czechosłowacji i Rumunii, na których czele stał zmarły, ucierpiały wprawdzie wskutek ogólnej depresji gospodarczej, jednak znajdują się w stanie uporządkowanym. Zobowiązania wynoszą 6 milionów szylingów, aktywa zaś obliczają na 12 milj. szylingów. Powszechnie przypuszczają, że powodem samobójstwa Pollacka był rozstrój nerowy.

redukować zarobki robotnicze. Każdy narodowo socjalistyczny robotnik jest obowiązany poprzeć całkowicie wszelki strajk, który wypadnie na tle redukcji płac.

Berlin, 29 września. (PAT.) Ubiegłej nocy zastrajkowało 3.000 robotników

w zakładach Scherla, w których drukują się wielkie dzienniki Hugenera. Strajk wybuchł na tle zatargu o wysokość płac, dyrekcja wydawnictwa bowiem, opierając się na ostatnim dekreście prezydenta Rzeszy, chciała przeprowadzić zmniejszenie zarobków

## Wojewoda Roźniecki na lustracji.

Lwów, 29 września. Wojewoda dr. Roźniecki dokonał w dniach 27 i 28 b. m. lustracji powiatów.

We wtorek 27 b. m. bawił p. Wojewoda w powiecie turczańskim, gdzie zetknął się z przedstawicielami władz miejscowych, samorządowych i organizacji społecznych, poczem przeprowadził lustrację starostwa, wydziału powiatowego i powiatowej komendy policji państwowej.

We środę 28 b. m. bawił p. Wojewoda w Samborze, gdzie zetknął się z przedstawicielami władz miejscowych, samorządowych, organizacji społecznych i gospodarczych. Następnie p. Wojewoda przeprowadził lustrację magistratu i powiatowej komendy policji państwowej, poczem udał się do Rudek, gdzie również przyjął na audjencji przedstawicieli władz oraz organizacji.

## Liga Narodów w kłopotach finansowych.

### Brak pieniędzy na wypłatę pensji urzędnikom.

Genewa, 29 września. (PAT.) Czwarta komisja Zgromadzenia rozpoczęła prace zmierzające do ustalenia porządku dziennego, który między innymi obejmie dwa doniosłe zagadnienia: 1) sytuację finansową Ligi Narodów i 2) sprawę dyrekcji sekretariatu.

Sytuacja finansowa Ligi Narodów jest bardzo krytyczna.

Do dnia 19 bm. wpłacono tylko 60 proc. składek członkowskich za rok 1932,

podeczas gdy przed dwoma laty w tym samym czasie było już wpłaconych

81 proc. Suma zaległych składek dosięga ogromnej liczby 19 milionów franków szwajcarskich. Jeżeli wpłaty nie zostaną uskutecznione w końcu br. lub na początku roku przyszłego, Liga Narodów stanie wobec alternatywy

albo zaciągnąć pożyczkę, albo niewypłacać pensji urzędnikom.

Sprawa dyrekcji sekretariatu przedstawia się następująco: kwestja ta była już dyskutowana przed dwoma laty. Istniały wówczas dwa projekty: jeden przewidywał skasowanie stanowiska podsekretarza generalnego, dru-

gi zwiększenie liczby podsekretarzy w ten sposób, aby do dyrekcji sekretariatu mieli dostęp także urzędnicy z poza 5 wielkich mocarstw. Kwestja ta została wówczas odroczone aż do chwili zmiany na stanowisku sekretarza generalnego. Obecnie wobec dymsji Drummonda sprawa musi być załatwiona. Ma ona duże znaczenie polityczne.

W dniu dzisiejszym komisja rozpoczęła prace od sprawdzenia rachunków Ligi. Stwierdzono, że Liga straciła 84.500 franków szwajcarskich na wahaniach kursu dolara.

## Zrekonstruowany gabinet Mac Donalda.

Londyn, 29 września. (PAT.) W liście, wystosowanym do Mac Donalda, ustępującego członkowie gabinetu stwierdzają, że z radością brali udział w pracach nad sanacją stosunków w państwie. W dalszym ciągu przed społeczeństwem stoi zadanie uwolnienia świata od cel i ograniczeń handlowych, które stanowią główną przeszkodę na drodze do ogólnej pomyślności. Zamiast tego jednak — stwierdza pismo — rząd sam tworzy skomplikowany system ograniczeń. Dalej pismo krytykuje rezultaty konferencji w Ottawie, stwierdzając, że konferencja ta była raczej szkodliwa dla ideologii jedności imperium brytyjskiego.

### WALKA O TEKŁ.

Londyn, 29 września. (PAT.) W związku z ustąpieniem ministrów liberałów Samuela, Snowdena i Sinclaira, Mac Donald przystąpił do rekonstrukcji gabinetu. Napotyka ona na pewne trudności, albowiem ze strony konserwatystów czynione są próby opowania najważniejszych stanowisk.

Londyn, 29 września. (PAT.) Donoszą urzędowo, że

konserwatysta John Gilmour mianowany został ministrem spraw wewn., konserwatysta Walter Elliot ministrem rolnictwa, a liberal Collins sekretarzem do spraw Szkocji.

Londyn, 29 września. (PAT.) Premier Mac Donald ogłosił w imieniu swoim oraz ministrów Thomasa i Sankeya następujące oświadczenie:

Przed 12 miesiącami postanowiliśmy

nie liczyć się z interesami stronnictw. Postanowienie to obowiązuje nas nadal. Zadanie nasze nie jest spełnione. Istnieje układ o odszkodowaniach i długach, a także światowa konferencja gospodarcza. Póki zadania swego nie wykonamy, prowadzić będziemy dotychczasową politykę. Względem polityczne osłabiłyby naszą politykę w świecie i zadalyby cios śmiertelny istniejącemu ruchowi w kierunku odbudowy świata.

==○==

## Strumień znikł z powierzchni ziemi.

Ateny, 29 września. (PAT.) Wedle ostatnich wiadomości, w czasie trzęsienia ziemi na półwyspie chalcedońskim zabitych zostało 200 osób. — Wstrząsy podziemne co prawda słabe, trwają w dalszym ciągu. W pobliżu miejscowości Jerissos duży strumień znikł całkowicie z powierzchni ziemi, natomiast na wielu miejscach wytrysnęły źródła mineralne.

Udało się nawiązać przerwana komunikację z górą Athos. Historyczny klasztor nie doznał w czasie katastrofy żadnego szwanku.

## Henderson nie traci optymizmu mimo demonstracyjnego wyjazdu Neuratha.

Genewa, 29 września. (PAT.) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson ogłosił 28 b. m. komunikat dla prasy:

Przewodniczący konferencji dla redukcji i ograniczenia zbrojeń kontynuował 28 bin. przed wyjazdem szereg rozmów. Odbił konferencje z von Neurathem, z Aloisim, min. Zaleskim, Hymanssem oraz Madariagą. Henderson spodziewa się, że przed jego powrotem do Genewy w dniu 10 października na następne posiedzenie przedyjm osiągnięte będzie dostateczny postęp, który pozwoli mu przedstawić raport i zaprojektować procedurę odnośnie sprawy bezpieczeństwa i równości zbrojeń.

Komunikat Hendersona, stanowiący pewnego rodzaju manifest, świadczy, że Henderson nie przypuszczał, wy-

siłków, zdających się do sprowadzenia Niemców z powrotem na konferencje rozbrojeniową. Spodziewa się on umożliwienia dyskusji nad kwestją równości praw przez rozszerzenie tej dyskusji na problem bezpieczeństwa w sensie postulatów, wysuwanych przez Francję.

Berlin, 29 września. (PAT.) Minister spraw zagr. von Neurath wyjechał dn. 28 b. m. o godz. 18 z Genewy do Berlina. Urzędowo komunikują, że Neurath musi wziąć udział w ważnym posiedzeniu gabinetu w piątek. Do ostatniej chwili w kołach genewskich przypuszczano, że Neurath odroczy wyjazd, aby wysłuchać zapowiedzianej mowy Herriota.

Nagły wyjazd z Genewy Neuratha jest więc demonstracją — pisze „Vossische Ztg.“ — uświadniającą powagę sytuacji.

## Pożar probostwa w Jaworowie.

Jaworów, 29 września. (Tel. wł.) Wczoraj przed wieczorem stanęła w płomieniach stajnia probostwa rzymskokatol. W akcji ratunkowej wzięła udział ludność miejscowa z posterunkami policji. Zdołano ocalić od spłonięcia plebanję, poważnie przez ogień zagrożoną. Akcję ratunkową zakończono po późnej nocy.

Jest to już 5-ty pożar w Jaworowie w ciągu ostatnich dni. W ciągu dwutygodni przy ul. Wałowej powstały 4 pożary w równych odstępach 2-dniowych. Krążą pogłoski, że wszystkie te pożary są dziełem jednej zbrodniczej ręki.

## CHŁOPIEC WPADŁ DO GASZONEGO WAPNA.

Lwów, 29 września.

Wczoraj około godz. 16-tej na podwórzu kamienicy przy ul. Króla Leszczyńskiego 5, bawił się 5-letni Izio Teslar. Podczas zabawy chłopiec wpadł do cebrzyka, w którym właśnie gaszono wapno i doznał wielu bardzo ciężkich oparzeń. Odwieziono go do szpitala.

# Z PROBLEMÓW DALEKIEGO WSCHODU.

Rozwój wydarzeń politycznych na Dalekim Wschodzie, wykryszalizowanie się nowego układu sił politycznych i gospodarczych, wyłania nie dające się jeszcze dzisiaj rozwiązać pytanie — w jakich rozmiarach i jak głęboko zaważy rasa żółta na kształtowaniu się oblicza świata w okresie nadchodzącego trzeciego tysiąclecia po Chrystusie.

Świetny znawca Wschodu A. G. U. Pozzy de Besta, prof. Comparative Law School of China w Szanghaju, wypowiada w ostatnim zeszycie „Przejrzenia współczesnego“ szereg ciekawych uwag o sytuacji azjatyckiej, nawiązując ją z nowego punktu widzenia.

Zawrotna cyfra przyrostu ludności japońskiej w ubiegłym 50-leciu, nie mającej jednakże w granicach terytorium państwowego zabezpieczenia minimum egzystencji, a z tem rosnąca żądza przestrzeni, to nieubłagana konieczność ekspansji japońskiej na kontynencie azjatyckim. Wstrzymywanie Japonii od zajęcia Mandżurji, która jest jej niezbędnie potrzebna do życia i rozwoju, byłoby wywoływaniem walki na noże.

Zrewolucjonizowane Chiny przedstawiają natomiast niewiadomą jeszcze siłę w zależności od tego w jakim kierunku pójdzie rozwój ich życia politycznego i społecznego, czy zdecydują się na kapitalistyczne metody Za chodu, czy na eksperymenty bolszewickie, czy też stworzą system właściwy charakterowi synów nieba.

W obecnym chińsko-japońskim zatargu o Mandżurię tkwi bardzo ważne zagadnienie czy Chiny kiedyś pod przewodnictwem Japonii staną się mocarstwem światowym, czy też zniszczą ją jako siłę narzuconą wskutek ich słabości.

Jeśli idzie o udział rasy białej w rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie, to nie ulega wątpliwości, że głos decydujący zabierze ona przez Amerykę. Polityka Ameryki formuje się dzisiaj w żądaniu „otwartych drzwi“ w Chinach. Tu jednak tkwi najniebezpieczniejsze zarzewie konfliktu z Japonią, która dzisiaj chętnie godzi się na ten postulat, ale przyjdzie czas kiedy to dążące do osiągnięcia stanowiska mocarstwowe państwo, przeciwstawi amerykańskiej doktrynie Monroego, swoją doktrynę Monroego dla Azji, opierając się na tych samych zasadach. Ameryka prowadzi jednakże politykę krótkowzroczną, bezradności przywódców ekonomicznych odpowiada beznadziejną bezradność przywódców politycznych co okazało się najwidoczniej w stanowisku wobec Ligi Narodów, która usiłowała zażegnać konflikt mandżurski. Wyjaśnienie tego stanu rzeczy — jak twierdzi autor wspomnianego artykułu — można znaleźć w coraz silniejszym wpływie amerykańskiego zachodu na politykę Waszyngtonu.

Natomiast politykę Japonii ostatniego pięćdziesięciolecia znamionuje duża konsekwencja. Naród ten łączący niezwykłą sprawność militarną z niezwykłymi zdolnościami dyplomatycznymi rozszerza stale sferę swoich wpływów przez należyte wyzyskiwanie każdorazowej koniunktury politycznej. Z tą samą konsekwencją wysunęła Japonia plan stworzenia „wolnego państwa Szanghaju“. Istotnych powodów popierania tego planu szukać należy w dążeniu Japonii do zagarnięcia wpływu nad Szanghajem, a równocześnie przyspieszeniu wpływu opanowywania politycznie i gospodarczo Chin środkowych i północnych w punkcie najdrażliwszym dla mocarstw Zachodu zanim otrząsną się z cechującej je bezsilności.

Zawikłania polityczne na Dalekim Wschodzie wyrażają się również w stosunku Japonii do Rosji. Wkroczenie Japonii do Mandżurji naruszyło interesy Rosji. Niespodziewany opór sił chińskich w Mandżurji zmusił Japonię do coraz silniejszych zbrojeń. Zaniepokojona

Rosja coraz bardziej obsadza granicę syberyjską — a zatem początek nowej wojny o skutkach zgoda nie dających się przewidzieć staje się możliwością. Możliwość zaś powikłań wojennych rosyjsko-japońskich, wywoła zmiany na obszarach Syberji tego bezmiernego kraju tak sowiecie wyposażonego w bogactwa naturalne. Jeszcze przed wojną istniał na Syberji ruch niepodległościowy, który postawił sobie za cel stworzenie państwa syberyjskiego. Z początku chodziło o polepszenie warunków kulturalnych i przemysłowych przez decentralizację władzy i rozszerzenie samorządów. Z ustanowieniem władzy bolszewickiej syberyjski ruch niepodległościowy przybrał formę rewolucyjną. Struktura bowiem państwa sowieckiego pozostaje w nieprzejednanym przeciwieństwie do interesów ludności syberyjskiej.

Nic więc dziwnego, że polityka Japonii na kontynencie azjatyckim pogierająca ideę wolnego państwa syberyjskiego posiada dla tej ludności ogromne znaczenie.

Bardzo ciekawe uwagi wypowiada autor o psychice Chińczyka i możliwościach jego rozwoju. Chińczyka cechuje niewątpliwie bezradność wobec nowoczesnych problemów natury politycznej, naukowej i technicznej co starano się tłumaczyć pewnymi defektami fizycznymi i duchowymi. Jednakże takiemu sądowi sprzeciwia się bliższa obserwacja życia Chińczyka. Otóż pod względem fizjologicznym nie tylko nie ustępuje on innym rasom, ale je niejednokrotnie przewyższa, inaczej niezrozumiałym stanie się jego życie w skrajnym niedostatku, w okropnym klimacie z reguły poniżej normy innych ras. Chińczyk jako żołnierz nie

ustępuje fizycznie groźnemu przeciwnikowi Japończykowi — nie dorównywał mu natomiast uzbrojeniem, materiałem lotniczym i artyleryjskim. Na uniwersytetach amerykańskich w krótkim czasie przewyższył student chiński kolegów białych, czarnych i brązowych. Mimo jednakże tych zalet nie jest Chińczyk w możności wyratować swoją ojczyznę z wielowiekowej nędzy i anarchii.

Handlucem w rozwoju narodu chińskiego według prof. Pozzy de Besta jest jego język, który człowiekowi zachodu wydaje się dziecinny i od tysiąclecia skostniały, a który nie posiada ani składni, ani gramatyki, ani deklinacji, ani koniugacji a przedewszystkiem nie posiada logiki. Z chwilą kiedy duch chiński zostanie wyzwolony z oków małożytych mu przez język, gdy w miejsce pisma ideograficznego powstanie pisownia fonetyczna, dokonana się jedna z najpotężniejszych rewolucyj, która zaczęła się proklamowaniem republiki chińskiej 1913 r. tylko formalnie a Chiny staną się według siódmej wiekowej przywódcy rewolucyjnej San-Yat-Sena pierwszym narodem świata.

TYDZIEŃ  
**Propagandy Związku Strzeleckiego**  
od 2-go do 9-go października 1932 r.

## Zjazd rolników pow. lwowskiego.

W dniu 26 bm. odbył się zjazd rolników powiatu lwowskiego z okazji otwarcia kontraktów jesiennych, z udziałem ponad 350 delegatów z gmin, oraz przedstawicieli władz i instytucji gospodarczych i społecznych.

Zjazd otworzył starosta Eckhardt, przewodniczył sen. Potworowski.

Imieniem Rady Naczelnej BBWR, poseł Z. Stroński złożył zjazdowi życzenia najowocniejszych wyników pracy, stwierdzając, że zarówno Rząd jak i BBWR, zdają sobie dokładnie sprawę z ciężkiego położenia rolnictwa, to też dążenia Rządu idą po linii utrzymania cen produktów rolnych, oraz obniżenia cen fabrykatów, a w pierwszym rzędzie przedmiotów pierwszej potrzeby.

Po przemówieniu pos. Strońskiego

— przewodnictwo objął dr. Papara — a senator Potworowski wygłosił referat pt. „Kapitał, a produkcja i praca“. W referacie przedstawił p. senator stosunki w Polsce i na świecie. I tak kiedy w r. 1928 zapasy zboża na świecie wynosiły 38 milj. centnarów metr. — to w r. 1931 zapasy te doszły do 112 milj. centnarów metr. Nadmiar zboża sprowadza spadek cen. W Polsce wynosi bezrocznie 30 na 1000, kiedy gdzie indziej stosunek jest znacznie wyższy. W czasach dobrej koniunktury rolnictwo zakupywało za około 5 miliardów towarów fabrycznych — gdy dziś spadła ta cena do 1/3 części. Poprawa stosunków w rolnictwie zależy od następujących warunków 1. obniżenie procentów od kredytów, 2. obniżenie cen wyrobów skartelizowa-

nych i wyrobów monopolowych, 3. obniżenie taryf kolejowych od przewożonych produktów rolnych, 4. obniżenie opłat przy ubezpieczeniach społecznych, 5) ochrona celna na produkty rolne; 6) przy wywozie zagranicę fabrykatów należy sprowadzać tylko fabrykaty — a nie produkty rolne — przyczem głos w tej sprawie winno mieć Ministerstwo Rolnictwa, a nie Handlu; 7) fabrykacja w Polsce winna być dostosowana do potrzeb w pierwszym rzędzie rolnictwa; 8) wpro wadzić premie wywozowe produktów rolnych; 9) należyte zorganizowanie rolnictwa w Polsce — utworzenie Izb rolnych; 10) wadliwa produkcja rolna w kraju, która musi być odpowiednio podniesiona.

Posel Żebracki przedstawiał kolejno wydane już przez Rząd w drodze dekretów P. Prezydenta ustawy i zarządzenia, zbliżające do polepszenia doli rolników.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Wojtowicz, który wzywał, by społeczeństwo poparło Rząd w walce z kartelami. Następnie zabierał głos m. in.: p. Wolański z Prus, Ilków z Siedlisk, Wenzel z Hołoska wielkiego, Pałka z Winnik, Cip ze Srok lwowskich, generał Malczewski z Wisłobok, p. Baltarowiczowa z Jaryczowa, p. Malik z Krzywczyc i inni.

Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali potrzebę silnej organizacji wśród rolników w walce z kryzysem i kartelami w Polsce.

W końcu uchwalono następującą rezolucję: „Zebrani rolnicy pow. lwowskiego na zjeździe we Lwowie dnia 26. września b. r., proszą Rząd, by starał się wszelkimi środkami obniżyć ceny skartelowanych wyrobów, jak nafta, węgiel, cukier, cement i wyroby monopolowe, celem zrównania tych cen z cenami produktów rolnych, obiecując ze swej strony jak najgorętsze poparcie“.

P. starosta Eckhardt zreasumował wyniki obrad, poczem wybrano komitet rolników, którzy mają zająć się opracowaniem poszczególnych tez przez zjazd przyjętych.

Do komitetu wybrano: pp. marszałka Krzczumowicza, prof. Romanowskiego, dr. Iszkowskiego, insp. Ciemnołańskiego, Sozańskiego, Malika, Kotulę, inż. Szczepańskiego, dr. Weigla, Zielińskiego z Zimnej wody, i Fritza z Winnik, oraz dr. Kintziego z Barszczowic, który szczególnie zasłużył się przy zorganizowaniu zjazdu.

## Ruska prasa nacjonalistyczna o rozwiązaniu „Selrobu“.

„Dilo“, podając dzieje partii Selrobu i jego zależność w obecnej fazie od III międzynarodówki, konkluduje:

„Jaką robotę praktyczną prowadził on u nas w kraju, na terenie ukraińskich narodowych instytucji, wiadomo. Z Selrobem walczyliśmy jak najbardziej stanowczo zawsze i wszędzie, jako z rozbijaczem ukraińskiego, zorganizowanego, narodowego życia i demoralizatorem ukraińskiej opinii publicznej. Jednak rozwiązania Selrobu nie możemy uważać za żadne lekarstwo na jego rozbijacką i destrukcyjną robotę. Bo można ją daleko gruntowniej i skuteczniej paraliżować przez pracę i przez usuwanie z pod nóg Selrobów tego punktu, na którym oni żerują, a mianowicie: nędzy na wsi, analfabetyzmu i ciemnoty, niemożności rozwijania swoich politycznych, kulturalnych i gospodarczych pasów energii w własnych instytucjach.“

„Nowy Czas“ z okazji rozwiązania „Selrobu“ odkrył, że istnieją w Europie trzy kategorie państw: pierwsza (Italia i Rosja) nie dopuszcza do istnienia żadnej partii poza rządową, druga (Francja, Niemcy i t. d., słowem „zachód“) toleruje istnienie wszystkich partii, trzecia wreszcie (tu należy Polska) ma „nibyto zachodnio-europejską swobodę, ale w praktyce silnie ograniczoną“. Za logiczną uważa „No-

wy Czas“ tylko stanowisko grupy pierwszej i drugiej, za racjonalne tylko stanowisko grupy drugiej, bo liberalne traktowanie wszystkich partii, także rewolucyjnych, w państwach „zachodu“ jest zdaniem organu „faszystów ukraińskich“ najlepszym dla tych państw wentylem bezpieczeństwa.

O stanowisku grupy trzeciej, do której i Polskę zalicza, „Nowy Czas“ nie wypowiada się, bo „pisać w naszych warunkach ciężko“; stwierdza jedynie, że „ich taktyka problemu zupełnie nie rozwiązuje“.

„Nowy Czas“ insynuuje, że pod pretekstem likwidacji Selrobu władze rozwiązują towarzystwa oświatowe i gospodarcze.

### Czasopismo kulturalne we Lwowie.

Jak się dowiadujemy dr. med. Kazimierz Lewandowski zamierza z dn. 1 października rozpocząć wydawanie periodyku p. n. „Kultura Lwowa“. Wielokrotnie na łamach naszego pisma wskazywaliśmy aktualność i ważność tej sprawy. Oczekujemy więc spełnienia zapowiedzi z żywym zainteresowaniem.

# Wiadomości bieżące

# 30

września

1932

## Piątek

Hieronima

Jutro: Jana z Dukli

Wschód słońca 5:35

Zachód słońca 17:16

### TEATR WIELKI.

Piątek 30-go godz. 7.30 „Porwanie Sabinek”.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 30-go godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

### KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka” oraz „Lot por. Żwirki”.

CASINO: „Tommy Boy”.

CHIMERA: „X 27”, Marlena Dietrich.

COLOSSEUM: Film „Eskadra Orłów”, Rewja „100 proc. śmiechu”.

GRAZYNA: „Kłatwa rodu Mandarynów”.

KOPERNIK: „Zemsta Nietoperza”.

MARYSIENKA: „Jej flirt” oraz „Romans króla Rir”.

OAZA: „Rozstrzygająca noc”.

PALACE: „Zwycięzca”.

PAN: „Romans”.

PASAŻ: „Postrach gór”.

PROMIEN: „Na zachodzie bez zmian”.

RAJ: „Jej grzech”.

STYLOWY: „Książę Drakula”.

SWIT: „Scotland Yard”.

UCIECHA: „Maciste król cyrku”.

□=

— Teatr dla dzieci „Prómyk” rozpoczyna w sobotę, dnia 1 października o godz. 4 po południu w sali Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17 swą pracę kulturalno-oświatową. Przedstawienie 3-aktowej bajki Stanisława Maykowskiego pt. „Wieczorem” będzie miało wszystkie te walory, którymi najłatwiej trafiła się do małych serduszek i główek naszych miłośników. Przedsprzedaż biletów w cukierni „Ziemiańskiej” (ul. Hetmańska 8), a przed każdym przedstawieniem przy kasie.

— Polskie Tow. Matematyczne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w sobotę, 1 października o godz. 20.15 w sali Sem. Mat. Politechniki. Prof. Kuratowski: Sprawozdanie z kongresu w Zurichu. Dr. Kaczmarz: Sprawozdanie z pobytu w Anglii.

□=

— Zjazd naukowy, którego program podaliśmy wczoraj w dziale gospodarczym, odbędzie się w Krośnie, a nie w Jasle, jak mylnie podano.

— Igranie z życiem. Publiczność przechodząca Rynkiem była wczoraj świadkiem obrazu przerażającego zuchwalstwem lekceważenia życia. Oto

# Otwarcie wystawy ogrodniczej.

W związku z odbywającymi się kon- traktami jesiennymi odbyło się wczoraj uroczyste otwarcie wystawy ogro- dniczej, urządzonej przez Małopolskie Tow. Rolnicze w pawilonie Banku Przemysłowego na pl. Targów Wsch. U wejścia do pawilonu zgromadzili się wczoraj w południe przedstawiciele władz i instytucji gospodarczych, wśród których zauważyliśmy wice- woj. Dychdalewicza, prez. miasta Dro- janowskiego, star. pow. lwow. Eckhar- dta, dyr. Targów Wsch. Grosmana i Orzechowskiego, prez. Tow. ogrodn. insp. Piątkowskiego, przedst. MTR. Staffa, dyr. Państw. szkoły ogrodn. Brzezińskiego, wiceprez. Izby przem- handl. Ulama, dyr. Jasińskiego i w. i.

Po przecięciu wstęgi przez prez. Drojanowskiego goście zwiedzili wy- stawę, która przedstawia się wprost imponująco i świadczy dobrze o rozwo- ju naszego ogrodnictwa i sadownic- twa pomimo ciężkich czasów dla pro- dukcji rolniczej, oraz zniszczenia wię-

kszości naszych sadów przez mrozy.

Wystawa obejmuje pokaz owoców, warzyw i kwiatów, wyprodukowa- nych na terenie Małopolski Wschod- niej i Wołynia. Zwracają uwagę wspaniałe owoce, jak jabłka, gruszki, śliwki, a nawet piękne winogrona, wy- hodowane przez Państw. Szkołę Ogro- dniczą w Wólce Kapitańskiej pod Lwo- wem i Państw. Szkołę Ogrodniczą w Zaleszczykach, która wystawiła także prześliczne brzoskwinie. Znajdujemy na wystawie również krajowe melony i kawony. Zarząd plantacji miejskich wystąpił z okazami wspaniałych palm i chryzantem. Wzięło też udział w wy- stawie okoliczne włościactwo, wysta- wiając piękną kolekcję warzyw z im- ponującymi nieraz okazami, oraz owo- ców i nasion. Na placu przed pawilo- nem urządzono pokazową szkółkę drzewek owocowych i szpilkowych. Wystawa, którą warto obejrzeć, po- trwa trzy dni.

# Sprawy miejskie na sekcji finansowej.

We wtorek, dnia 27 września br. od- było się posiedzenie sekcji finansowej Tymczas. Rady miejsk. pod przewo- dnictwem prezesa sekcji Hoeflingera i przy współudziale prezydenta miasta Drojanowskiego i zastępcy generalne- go referenta budżetu p. dra Nowak- Przygodzkiego.

P. r. Dwernicki referował sprawę prośby spk. akc. „Polskie Radio” o ob- niżenie czynszu dzierżawnego za wy- dzierżawiony na terenie Targów Wschodnich grunt. Nad referatem roz- winęła się obszerna dyskusja, w któ- rej udział brali r. dr. Przygodzki, dr. Rothfeld, Maksymowicz, Kupczyński, Thom i dr. Herschthal. Po wyczerpu- jącej dyskusji sekcja uchwaliła odmó- wić prośbie spk. akc. „Polskie Radio” ze względu na to, że umowa dzierża- wna została zawarta zaledwie przed dwoma laty i nie zaszyły żadne tego ro- dzaju fakty, któreby uzasadniały zmia- nę kontraktu dzierżawy. Równocześnie zwrócono uwagę, że obok radiostacji część wolnych przestrzeni zasadzona jest pospolitami jarzynami, co psuje estetyczny wygląd tej części Targów Wschodnich.

na rusztowaniu dochodzącem już pra- wie do zegarów w jednym miejscu uło- żono wąską kładkę złożoną z dwu de- sek bez żadnego zaopatrzenia ni opar-

Z referatu r. Szczyrka uchwalono wynająć lokal w realności miejskiej przy ul. Żółkiewskiej 157. Towarzyst- wu Opieki nad Młodzieżą na pomie- szczenie Poradni dla matek i niemow- łąt na przeciąg lat czterech.

Z referatu r. Decykiewicza uchwa- lono wnieść skargę przeciwko Ziemskie- mu Bankowi Kredytowemu we Lwo- wiu o zapłatę zaległego czynszu za grunt pod pawilon na Targach Wschod- nych.

Z referatu r. Kupczyńskiego uchwa- lono zmianę części parceli miejskiej stanowiącej grunt o t. zw. Dzikim ro- wie przy ul. Wulekiej za parcelę (rów przydrożny przy remizie MZE.) stanowiącą jeszcze zaindebentowaną własność inż. Horwatha i tow. a pozo- stającą oddawna w posiadaniu gminy.

Z referatu r. Maksymowicza uchwa- lono upoważnić Syndykat miej. do wdrożenia kroków sądowych przeciw- ko Związkowi Zawodowemu właścici- eeli zaprzęgów we Lwowie o roz- wiązanie dzierżawy płaskowni w Le- sienicach.

□=

cia. I po tej kładce na zawrotnej wy- sokości przebiegał jeden z robotników z siekiera w ręku z jednej strony na drugą, przybijając do słupów dalsze de-

przejęcie się wielką ideją i namiętna praca dla niej jest najwyższą formą tej zabawy. Jest to niewątpliwie słuszne, ale z tego nie wynika bynaj- mniej, żebyśmy na tej formie mogli po- przestać. Przeciwnie, wielki wysiłek twórczy, połączony z koniecznością z rozpaczą zawodów i męką chwil jało- wych, łączy się z grozą pusiki bez- brzeżnej wypoczynku, ciągnie za so- bą martwą i bolesną do ostateczności niedzielę, którą bez narkotyku nikt przeżyć nie potrafi, jeśli nie nauczył się zabawy innej, nie wspólnego z pracą nie mającej, niepełnej nieod- powiedzialnej i skrajnie lekkomyślnej, a przecież głębokiej i porywającej, nie pokojącej i groźnej. Tajemnicę tej za- bawy posiadają w pierwszym rzędzie dzieci. Dziecko, które ustroi w płaszcz królewski kukłę i oplące ją siecią in- tryg dworskich wyssanych z palca, al- bo roztrącając kijem topniejące w słońcu kawały lodu ma świadomość odkrywania bezcennych skarbów ukry- tych w pałacu maharadży, — bawi się w sposób najwyższy i ma prawo patrzyć z pogardą na swego ojca grają- cego w szachy lub w bridge’a.

P. Baruzi powiedział słusznie, że starość jest identyczna z zanikiem marzeń (Volonte des metamorphose). Nad miar marzeń jest może społecznie nie- bezpieczny, zupełny ich brak jest ka- tastrofą. Ponieważ oczywiście poszcze- gólna jednostka, zajęta walką o byt,

ski. Ludzie ze strachem patrzyli na tę akrobatykę robotnika a bardziej ner- wowi chcieli żądać interwencji nadzo- ru robót.

— Niech się państwo nie strachają — uspokajał ich jakiś towarzyszy ryzy- kanta stojący pod ratuszem — jemu głowa się nie zakręci i nic mu się nie stanie, bo on przyzwyczajony do cho- dzenia po rusztowaniach.

A jednak strzeżonego...

□=

— Lach do Katowic. W związku z przeniesieniem punktu ciężkości afery kokainowej ze Lwowa do Katowic. główna figura jej, b. kom. Lach został wczoraj odesłany pod eskortą do sto- licy Śląska.

— Nowy aferzysta z Kasy chorych. W związku z ujawnioną niedawno afe- rą fałszerką w Kasie chorych (o- czem donieśliśmy) aresztowano wczoraj Ojziasza Engla (Pod Dębem 2), któ- ry był spółnikiem Zajęca i Dziubiń- skiego.

— Ręka w cudzej kieszeni. Wczoraj na ul. Halickiej schwymano Bernarda Aschkenazego (Boczna Źródłana 63) w chwili, gdy wkładał rękę do kiesz- ni płaszcza jakiejś przechodzącej ko- biety.

— Złodzieje u adwokata. Do kance- larii adwokata dra Chabły (Sienkiewi- cza 5) dostali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli maszynę do pisania „Underwood” nr. 3.566.983.

□=

# 6.698 Polaków powróciło ze Sta- nów Zjednoczonych w ciągu roku. Według ostatnich obliczeń władz ame- rykańskich, w czasie od 30 czerwca 1931 r. do 30 czerwca 1932 r. wyje- chało ze Stanów Zjednoczonych ogó- łem 109.000 cudzoziemców, w tem 6.698 Polaków.

Z ogólnej liczby Polaków, którzy opuścili w tym terminie Stany Zjedno- czone, 231 deportowanych zostało przymusowo, 46 wyjechało skutkiem nakazu deportacji, 6.421 zaś wyjechało z własnej woli. Wśród tych ostatnich znajdowało się 2.844 osób, które po- siadały już obywatelstwo amerykań- skie.

□=

+ Poszukiwanie grobu Aleksandra Wielkiego. Z Aleksandrii wyruszyła ekspedycja naukowa ku granicy Egip- tu i Cyrenajki, aby przeprowadzić ba- dania w pobliżu oazy Amona w pusty ni Libijskiej, których celem ma być od- należenie grobu Aleksandra Macedoń- skiego. Grób wielkiego zdobywcy znajduje się podobno w mauzoleum na ruinach którego wzniesiono później meczet.

□=

### LEON CHWISTEK.

# Zabawa i sztuka bawienia się

## I. Zagadnienie artystycznej zabawy.

Od Redakcji.

Dwa feljetyony, które drukujemy są od- mieniem opracowaniem jednego roz- działu obszernej, niezwykle aktualnej książki, która niebawem ukaże się w druku pt.: „Zagadnienia kultury duchowej w Polsce”. Znakomity logik i filo- zof, a jednocześnie malarz i pisarz po- nuszca w niej, oświetla krytycznie i roz- waża ze stanowiska przyszłości wszyst- kie istotne sprawy kultury polskiej dnia dzisiejszego.

Przewrót społeczny, jaki dokonuje się w naszych czasach, skłonił socjolo- gów do rewizji panującego poglądu na zagadnienie pracy. Przed wojną wszystko działo się pod hasłem pracy. Praca uchodziła oficjalnie za jedyne zajęcie zasługujące na uznanie. Wypo- czynek był złem koniecznym, był za- razem czymś niskim, czymś czego powinniśmy się do pewnego stopnia wstydić. Po wojnie okazało się, że praca zarobkowa posunięta zbyt dale- ko doprowadzić może do upadku nie- tylko jednostkę, ale całe społeczeń- stwo, zupełnie tak samo, jak zbyt da- leko posunięte próżniactwo.

Nadmierzny zapał do pracy nie był nigdy naszą zaletą narodową, groziła nam zawsze raczej zbyt daleko posu-

nięta skłonność do wypoczynku. Nie- umniej, podobnie jak inne narody, nie umieliśmy nigdy zrozumieć, że wypo- czynek nie powinien być identyczny z bezczynnością, lub też z bezmyślnym i bezcelowym spędzeniem czasu.

Mądrze pojęty wypoczynek nie jest rzeczą łatwą. Większość rozrywek, na- jakie pozwolić sobie możemy w dzi- siejszych warunkach posiada wartość bardzo wątpliwą. Najczęściej kończy się na tem, że ludzie wydają dużo pieniędzy na to, żeby wkońcu doznać przykrego zawodu i znudzić się i zmę- czyć. Zabawa jest sztuką i to sztuką nie łatwą do opanowania.

Chodź mi o zabawę, która polega na rozognieniu wyobraźni, na wyrwa- niu nas z codziennego biegu myśli, któ- ra jest poprostu przeniesieniem się w inną lepszą rzeczywistość. Zabawa ta jest znana każdemu, nawet najprost- szemu pracownikowi, choćby pod po- stacią narkozy alkoholowej. Mam przekonanie, że jest ona konieczna do życia potrzebna i że społeczeństwo, które z niej zrezygnuje, musi doświ- doć zupełnego rozstroju. Jeden z moich przyjaciół zwrócił uwagę na to, że

## Kronika złoczowska.

### WŁAMANIE DO KANCELARJI GMINNEJ.

Opędzaj nieznanymi sprawcy włamali się do kancelarii Zwierzchności gminnej w Pietryczach, gdzie skradli kasetkę żelazną, w której znajdowało się 400 zł. wpłaconych poprzedniego dnia przez włościan na poczet podatków. W czasie pościgu, bandyci oddali szereg strzałów rewolwerowych i zbiegli.

### BUDOWA RZEŻNI W SASSOWEJ.

Gmina Sassowa pow. Złoczów, przy stała do budowy rzeźni miejskiej, obejmującej ubój bydła, świń i drobiu. W rzeźni urządzone będą przewiewnie i chłodnie. Budowa ukończona będzie jeszcze w tym roku.

### EKSPORT ŚWIŃ DO WŁOCH.

Jedna z tutejszych firm eksportowych wysłała do Włoch, do stacji kolejowej Pontebba reklamowy wagon świń, które doszły w stanie zupełnie dobrym. W najbliższym czasie spodziewana jest dalsza wysyłka.

## Hłaniebny wyzysk erotyczny młodej dziewczyny.

W Wydziale śledczym zgłosiła się 17-letnia Genowefa Wrońska (Droga Kulparkowska) i zeznała, że przed dwoma laty, gdy mieszkała w biedzie z swą matką, niejaką Janina Kołciowa żona fryzjera zwabiła ją do siebie i na stopnie poczęła stręczyć do nierządu. Równocześnie niejaką Bronisław Sopotnicki opętał dziewczynę i zabierał jej wszystkie zarobione przez proceder uliczny pieniądze. Strzegł ją przytem przed zofknięciem z policją, gdyż była nierejestrowana. W razie nieposłuszeństwa grozili Wrońskiej Kołciowa i Sopotnicki doniesieniem do policji oraz pobiciem. Biedna dziewczyna miała wreszcie dosyć tego piekła i doniosła o wszystkim policji. Kołciowa i Sopotnickiego aresztowano.

## Nieszczęśliwy wypadek w parowozowni lwowskiej.

Wczoraj w parowozowni lwowskiej robotnik kolejowy Jan Głowacki usiłował z towarzyszem posunąć koło lokomotywy. Wsunęli więc między szprychy koła drąg żelazny. Nagle parowóz ruszył i drąg ten uderzył Głowackiego w prawą nogę, łamiąc mu ją w dwu miejscach. Odstawiono go do szpitala.

czność bierze chyba bardziej poważnie nasze uroczystości religijne, niż to czyniły Atenki, oddające się w czasie misterjów dionizyjskich po pijanemu publicznej rozpuście. Uroczystość religijna oparta na głębokiej wierze może być banalna, jeśli urządzają ją ludzie pozbawieni wyobraźni, jak np. ma miejsce w krajach protestanckich. Narody obdarzone wieką fantazją, umieją z uroczystości religijnej zrobić dzieło sztuki, chociaż nie zawsze przejmują się nią do głębi.

Decydująca jest tu, jak wszędzie w sztuce, wrażliwość artystyczna i zdolność do twórczego entuzjazmu. Jeśli forma jest doskonała, uroczystość stanie się dziełem sztuki, bez względu na to, czy chodzi o sprawy religijne, czy świeckie. Widziałem rewje wojskowe, które niewątpliwie były dziełami sztuki, jakkolwiek nie miały nic wspólnego z religią, ani z metafizyką.

Pozwolę sobie nawet twierdzić, że zwykła promenada może w pewnych warunkach zamienić się w dzieło sztuki, podobnie jak bankiet, zabawa tanczyczna, czy popis sportowy. Można by twierdzić, że o takich rzeczach decyduje przypadek. Jest jasne, że odgrywa on tu pewną rolę, myślę jednak, że de cydująca intuicja zgranej grupy ludzi, która przywykła spotykać się w pewnym miejscu o tej samej godzinie.

# Sprawa przewiezienia Panoramy Raclawickiej do Chicago.

Na jednym z posiedzeń Rady m. w r. ub. r. Buszek postawił wniosek, by ze względu na Polonię amerykańską, miasto nasze wzięło udział w wystawie w Chicago w r. 1933 i poruszył myśl, czyby nie dało się na czas wystawy przewieźć tam naszej Panoramy Raclawickiej. Myśl bardzo piękna. Panorama Raclawicka wywarłaby nie wątpliwie na polonji amerykańskiej olbrzymie wrażenie i byłaby pierwszą rzędną propagandą na terenie amerykańskim.

Sprawę tę rozważało poważne grono radnych, wyłoniła się nawet jakaś komisja znawców, którzy orzekli, że Panoramę można by przewieźć bez szkody dla jej całości. Omawiano ją również na ostatniej sesji magistratu, który jednak doszedł do odmiennej konkluzji.

Zabierał głos w tej sprawie dyr. dr. Czołowski, stojąc na stanowisku, że projekt wysłania panoramy do Ameryki może być równocześnie zagładą i zupełnym zniszczeniem tego arcydzieła.

Przedewszystkiem Polska ze względu finansowych nie bierze udziału w wystawie amerykańskiej, więc nie ma nikogo kto by dał gwarancję, że panorama będzie otoczona należytą opieką. Następnie nikt ze sier oficjalnych amerykańskich nie zgłaszał się do zarządu miasta z propozycją przewiezienia do Chicago panoramy Raclawickiej. Nima również nikogo, kto by chciał wziąć na siebie ryzyko wybudowania w Chicago odpowiedniego pawilonu i ponieść olbrzymie koszty przewiezienia obrazu.

Aczkolwiek istnieją optymiści — którzy obliczali, że wystawienie panoramy w Chicago, mieście liczącym 2 mi-

liony Polaków, przyniosłoby olbrzymie dochody z biletów wstępu — to jednak inni utrzymują, że nie wolno nam nawet za miliony narażać dzieła na zagładę i w imieniu tych referent podniósł następujące argumenty:

Jak wiadomo w czasie walk ukraińskich w latach 1918 i 1919 Panorama Raclawicka ucierpiała od wrażeń kul. Na obrazach znaleziono setki dziur od kul karabinowych i szrapneli — plac Targów Wschodnich przez szereg miesięcy bowiem znajdował się w ogniu nieustannych walk.

W r. 1928 miasto przystąpiło do restauracji Panoramy. Zaproszono jednego z twórców Panoramy, Wojciecha Kossaka, który przy współpracy artystów malarzy Rozwadowskiego i Harasimowicza przyprowadził panoramę do porządku. Ślady kul musiano zakitować, gdziegdzie obraz zafatać — i wreszcie z wielkim trudem i na kładem kosztów — oddano panoramę miastu.

Obecnie nikt nie może zagwarantować, czy przy 4-krotnem zwijaniu i rozwijaniu obrazów na walki i przy tak dalekim transporcie dziury nie wypadną i czy płótno obrazu po upływie 40 lat (od r. 1894) nie stało się tak wiotkie i kruche, że nie wytrzymałoby transportu i ponownego rozwieszania i ściągania.

Więc czy nawet milionowy dochód mógłby powrócić zagładę bezcennej panoramy, o ileby nawet udało się ją dowieźć do Chicago?

To też magistrat rozważywszy te wszystkie argumenty, uchwalił jednogłośnie przejść do porządku dziennego nad projektem przewiezienia Panoramy Raclawickiej do Chicago. Sz.

## Zgłaszanie choroby Heine-Medina.

Z powodu niebezpieczeństwa rozszerezenia się we Lwowie choroby Heine-Medina Magistrat zarządził obowiązkowe zgłaszanie tej choroby w miejskim oddziale dla zwalczania chorób zakaźnych przy pl. Misjonarskim 1, 2 od dnia ogłoszenia na przeciąg jednego miesiąca.

Do zgłaszania tej choroby obowiązani są lekarze wezwani do porady, kierownicy zakładów leczniczych, osoby zajmujące się dozorem lub pielęgnowa-

niem chorych, głowy rodzin, lub osoby, w których opiece znajdują się chorzy, gospodarze mieszkania lub zastępcy ich, właściciele lub administratorzy domów, urzędnicy i funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa publicznego oraz wszyscy, którzy mieli bezpośredni styczność z chorymi i dowiedzieli się, iż rozmyślnie władz sanitarnych o danym wypadku choroby, nie zawiadomiono.

## Rozwiązanie 2 klas w gimn. stryjskiem

W związku z aresztowaniem ośmiu uczniów najwyższych klas państwowego utrakwistycznego gimnazjum I-go w Stryju — Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń, zarządziło rozwiązanie 7-mej i 8-mej klasy tego gimnazjum oraz nowe do nich wpisy.

Przy przyjmowaniu uczniów dyrekcja kierować się będzie względem na ich zupełnie poprawne zachowanie się, oraz domagać się będzie zamieszkania tych uczniów, pod odpowiednią opieką domową w Stryju. Dalsze zarządzenia w toku.

## Oszukańcza afera lwow. dentysty.

Wczoraj rano sędzia śledczy dr. Peter nakazał aresztowanie dentysty-technika 31-letniego Józefa Haglera (Kleparowska 10). Wywiadowcy policji ujeli go na pl. Smolki, przed bramą starostwa grodzkiego. Aresztowany usiłował wręczyć przechodzącemu właśnie tamtędy znajomemu jakąś kartkę do żony, wywiadowcy jednak skonfiskowali ten świstek.

Powód aresztowania Haglera tkwi w następującej sprawie: Hagler postanowił na spółkę z drugim dentystą Z. Bardachem (Janowska 26) założyć zakład dentystyczny. Wynajął więc na ten cel lokal przy ul. Łyczakowskiej

97, Bardach zaś kupił za 4000 zł. kompletne urządzenie wnętrza i narzędzia lekarskie. Otwarcie zakładu miało się już lada dzień odbyć, gdy wtem Bardachowi doniesiono, że Hagler sprzedał pokryjomu całe urządzenie zakładu i wybiera się do Argentyny. Oddał więc całą sprawę sądowi, na którego polecenie policja śledcza ustaliła, że Hagler rzeczywiście wyrobił już sobie paszport zagraniczny. Aresztowano go w chwili, gdy szedł po odebranie go do starostwa grodzkiego. Obecnie Hagler siedzi w więzieniu.

## Wodzowie „Selrobu” w więzieniu.

Wczoraj ukończono dochodzenia śledcze w sprawie likwidacji „Selrobu”. Z 45 aresztowanych 26 uwolniono, 19 zaś zostawiono w więzieniu. Między ostatnimi znajdują się znani działacze „Selrobu”: redaktor „Nowych Szlachów” Antoni Kruszelnicki, redaktor „Syfy” Roman Skarżyński, redaktor „Kooperatywnych Wisty” Mirosław Gnypp, kierowniczką „Knyżki” Nadja Kuchtowa, ponadto Wasyl Woźny, Meliton Holinaty, dr. Zająć, Iwan Byszczak, Iwan Woźny i Iwan Szach.

## Trujące wędliny u Schächtera

Wczoraj w następstwie doniesienia przeprowadzono rewizję w wędliniarni Schächtera przy ul. Słonecznej i znaleziono kilkadziesiąt kilogramów cuchnących wędlin. Wędliny te odwieziono do straży pożarnej, gdzie oblane je naftą i spalono. Niebawo wędliniarz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

## Tajemniczy samobójca przy ul. Kleparowskiej.

Wczoraj rano na ul. Kleparowskiej obok kamienicy nr. 32 zauważono leżącego na ziemi elegancko ubranego mężczyznę, który wiał się z bólu. Wezwano pogotowie ratunkowe, które ustaliło, że jest to wypadek samobójczego zatrucia spirytusem denaturowanym. Nieprzytomnego samobójcę odwieziono do szpitala. Nazwiska jego, ani przyczyny samobójstwa nie zdołano ustalić.

## Kronika sanocka.

Poświęcenie szkoły w Mikowie. W dniu 21 września br. odbyło się uroczyste poświęcenie szkoły w Mikowie wiosce górskiej, wybudowanej z materiału ofiarowanego przez Stanisława hr. Potockiego.

W uroczystości wzięli udział pp. starosta sanocki dr. Skwarczynski, pos. Augustyński, insp. szk. Szemelowski, kom. PP. Jarnicki, dzieci szkolne miejscowe i z okolicznych wsi pod kierownictwem nauczycielstwa, oraz liczne rzesze ludności miejscowej i okolicznej.

Reprezentanci gminy Mikowa powitali p. starostę i pos. Augustyńskiego chlebem i solą, wyrażając radość z powodu ich przybycia na uroczystość.

Po uroczystości pos. Augustyński wygłosił referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w Państwie, którego licznie zebrani z zainteresowaniem wysłuchali, wzięto szac okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej, P. Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Zaznaczyć należy, że wieś Mików jest czysto ruska i że ludność jej jest jak najlojalniej nastawiona do Państwa Polskiego przeciwstawiając się energicznie agitacji antypaństwowej żywołów wywrotowych.

Zgromadzenie w Tyrawie Wołoskiej. Dn. 25 września br. odbył się wiec w miasteczku Tyrawie Wołoskiej na rynku, w którym wzięli udział Polacy, Rusini i Żydzi w liczbie około 500 ludzi. Przewodniczył obywatel Wołoszyn, sekretarzem obywatel Dybczak.

Wyczerpujący referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w Państwie wygłosił pos. Augustyński, którego zgromadzeni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

## Zamordowanie gajowego.

Z Brodów donoszą: Wczorajszej nocy zamordowany został na przysiółku wsi Berlin, Piotr Włosowicz, gajowy spółki „Brody”. Morderstwo dokonane zostało według wszelkiego prawdo podobieństwa przez kłusowników na tle zemsty osobistej, i popełnione zostało przez oddanie strzału rewolwerowego przez okno, który trafił Włosowicza w prawe oko, poczem kula ugrzęzła w mózgu. Zabity gajowy po zostawii żonę i 9-cioro dzieci.

## Włamanie do cerkwi.

Niewykryci sprawcy dokonali ub. nocy włamania do grecko-kałol. cerkwi parafialnej w Brodach, gdzie skradli z zakrystji 4 pozłacane kielichy, oraz inne przedmioty, łącznej wartości kilkuset złotych, poczem zbiegli.

## Analfabetyzm w Polsce

W jakim stopniu analfabetyzm jest u nas rozpowszechniony? Nie posiadając jeszcze wyników ostatniego spisu ludności, posilkujemy się danymi wcześniejszemi, a więc mniej wyczerpującymi i dającymi niewątpliwie wyższy stosunek nie umiejących czytać ani pisać, niż to jest w rzeczywistości, ale istotnie mieliśmy analfabetów do niedawna bardzo dużo, bo aż 32 proc. ogółu ludności płci obojga w wieku ponad 10 lat. Na pocieszenie możemy sobie powiedzieć, że w całym szeregu krajów jest ich jeszcze więcej. Biorąc pod uwagę ludność w wieku ponad 5 lat, okaże się, że analfabetów w Polsce naliczono 35,6 proc., na Litwie 37,5 proc., w Rosji 53,3 proc., w Hiszpanii 46,7 proc., w Egipcie 92,1 proc., w Portugalii 67,7 proc. itd. Należałoby sobie życzyć możliwie najszybszego ogłoszenia danych ostatniego spisu, które wykażą niewątpliwie sporą poprawę, bowiem 90 proc. dzieci w wieku szkolnym, uczących się w szkołach naszych, będzie miało zapewne wpływ duży na cyfry ostateczne.

Okazuje się jednak, że cyfra analfabetów nie byłaby tak wysoka, gdyby nie pewne warunki, wpływające na jej trwanie. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że odsetek mężczyzn nieumiejących czytać ani pisać jest niższy (29,4 proc.), aniżeli kobiet (35,8 proc.), a że kobiet jest u nas więcej od mężczyzn, przez to podwyższa to dotkliwie cyfrę ostateczną. Zauważyć przytem należy, że

**analfabetyzm jest wśród kobiet większy, niż wśród mężczyzn**

nie tylko u nas, ale i w innych krajach. Tak n.p. w Czechosłowacji analfabetów mężczyzn jest 6,1 proc., kobiet 7,8 proc., we Francji 8,2 proc., i 10,2 proc. w Rosji 39,6 i 65,8 proc., w Hiszpanii 39,8 i 53,1 proc. itd.

U nas w miastach mężczyźni-analfabeci stanowią 15,9 proc. ogółu, kobiety 21,0 proc., na wsi 34,7 proc. i 41,1 proc. Największe wszakże różnice występują na jaw w zależności od wyznania. Tak n.p. katolicy ogółem mają 24,8 proc. analfabetów (kobiet 26,3 i mężczyzn 23,1 proc., ewangelicy — 12,5 proc. (kobiet 13,0 proc. i mężczyzn 12,0 proc.), ale już żydzi dają wyższą cyfrę — 28,3 proc. (w tem mężczyźni 25,2 proc. i kobiet 31,0 proc.). Tak znaczna różnica w odsetku analfabetyzmu, jaką wykazuje porównanie międzywyznaniowe, jeśli chodzi o ewangelików, tłumaczy się głównie, jeśli nie wyłącznie, obliczem społecznym tej warstwy ludności, która się składa z mieszczaństwa i drobniemszczaństwa, względnie niezłe uposażonego. Bardzo wysoki odsetek analfabetów wykazują greko-katolicy — ogółem 48,8 proc. (mężczyźni 44,2 proc. i kobiety 53,1 proc.), a najwyższy prawosławni 72,0 proc. (mężczyźni 59,1 proc. i kobiety 84,3 proc.).

Najniższy odsetek analfabetów wśród mężczyzn wykazują ewangelicy w miastach, bo tylko 7,0 proc., dalej następują kobiety tegoż wyznania również w miastach — 9,1 proc., potem idą katolicy w miastach, mężczyźni 11,5 proc., ewangelicy na wsi — mężczyźni 13,8 proc., kobiety 14,6 proc., wreszcie kobiety katolickie w miastach 15,6 proc. itd. Najwyższy procent analfabetów stwierdzono wśród kobiet wyznania prawosławnego na wsi, bo aż 86,4 proc.

Liczba analfabetów waha się więc u nas w zależności od wyznania w bardzo szerokich granicach, bo aż od 7 proc. do 86,4 proc.

Na uwagę zasługuje nadmiernie wielki odsetek analfabetów wśród prawosławnych, a przecież rząd rosyjski hojną ręką sypał na szkoły wyznaniowe u nas, t. zw. cerkiewno-parafialne. Widać jednak szkoły te więcej zajmowały się propagandą prawosławia, aniżeli szerzeniem oświaty, bo śladu po nich jakoś nie zostało. Z.

## ZE SPORTU.

# Meeting lotniczy we Lwowie.

## Pierwsza impreza lotnicza w wielkim stylu we Lwowie.

1 października zlot gwiazdzysty samolotów do Lwowa. Na trasie zlotu obowiązkowe lądowanie w Tarnopolu i spędzenie tam godziny czasu. Tarnopolski LOPP, urządził jednocześnie swoje święto lotnicze. Dnia 2 października o godz. 14-ej rozpoczyna się właściwy meeting na lotnisku w Skniłowie.

Szybownictwo, dział dzisiaj najbardziej aktualny, będzie przedstawiony przez pokazy lotów holowanych za samochodami i samolotem.

Pokaz szybownictwa będzie dowodem rozwoju szybownictwa w Polsce i wielkiej roli, jaką w tej dziedzinie odgrywa Aeroklub Lwowski, pionier tego sportu w Polsce.

Czołowym reprezentantem szybownictwa będzie najlepszy pilot i konstruktor szybocowy inż. Grzeszczyk i p. Bolesław Łopatniuk, zdobywca 2-go miejsca w tegorocznym międzynarodowym konkursie szybocowym w Rehn w Niemczech. Obaj członkowie A. L.

Holować na samolocie inż. Grzeszczyka będzie kpt. pilot Skarżyński słynny rejdowicz na swoim samolocie polskiej konstrukcji „Atrykanka“, na którym odbył cały lot afrykański w ubiegłym roku.

Będą zademonstrowane polskie turystyczne maszyny, które brały udział zwycięzki w tegorocznym międzynarodowym Challenge. Latać na nich będą kpt. Giedgowd i p. Karpiński obaj uczestnicy Challenge.

Wyścigi samolotów turystycznych o nagrodę miasta Lwowa.

Najbardziej emocjonująca impreza sezonu. Zgłoszenia maszyn zostaną podane w przyszłym tygodniu. Start i meta na lotnisku bezpośrednio przed publicznością. Trasa wyścigu wynosić będzie 85 km., 6 okrążeń pomiędzy radiostacją na Targach Wschodnich a lotniskiem, samoloty w ciągu wyścigu przeleciają 12 razy przed publicznością, która będzie mogła obserwować cały przebieg wyścigu bez przerwy.

Start z handicapem. Najlepsze maszyny i najmocniejsze startują pierwsze, najszybsze na końcu, tak, ażeby wyeliminować szybkość maszyn, a zostawić zwycięstwo najlepszym pilotom.

Popisy akrobacji wykona kpt. Baján ze swoją mistrzowską trójką jedną z najlepszych na świecie, która wzbudza wszędzie podziw śmiałością ewolucji wszystkich fachowców.

Jest nadzieja na przybycie największego asa Polski w akrobacji pułk. Kossowski, o ile zdąży na czas przybyć do Polski z Ameryki, w której święcił triumfy. Plk. Kossowski, o ile będzie, latać będzie na swojej maszynie P. VIII, konstrukcji śp. inż. Puławskiego, w chwili obecnej najlepszej maszynie myśliwskiej doby obecnej w Europie. Aeroklub ma nadzieję na przybycie plk. Kossowskiego, z którym się telegraficznie porozumiał, zapraszając na meeting.

Początek meetingu o godz. 14-ej, koniec około 18-ej.

Dojazd na lotnisko bądźto specjalnymi pociągami do Skniłowa, bądź autobusami. Bilety przy sprzedaży tańsze.

Organizacja i szczegóły w programach. 20 nagród ofiarowanych przez ARP, Min. Komunikacji, i-my naftowe, społeczeństwo i sympatyków Aeroklubu Lwowskiego i sportu lotniczego.

## Jak się dostać na Meeting Lotniczy w dn. 2 października br.

W związku z ogólnym zainteresowaniem jakie wzbudził Meeting Lotniczy, organizowany w dniu 2 października br. Komitet Organizacyjny dla wygody publiczności uruchamia z dniem 30 bm. specjalny kiosk przy ul. Akademickiej, w którym odbywać się będzie sprzedaż biletów na wyścigi oraz popisy akrobacyjne.

Ceny biletów w przedsprzedaży będą wybitnie niższe: bilet stojący w przedsprzedaży kosztować będzie 1 zł., w dzień wyścigu 2 zł., siedzący w przedsprzedaży 4,50 zł., w dzień wyścigu 6 zł., wjazd dla samochodu 5 zł. Dojazd na lotnisko będzie się odbywać autobusami, odchodzącymi w krótkich odstępach czasu z rogu ul. Dojazdowej i Gródeckiej. Cena biletu autobusowego 50 gr. w jedną stronę. Cena biletu z przesiadką na autobus 70 gr. Poza tem uruchomiony zostanie specjalny pociąg w niedzielę 2 października br., którego odjazd podadzą afisze. Cena biletu kolejowego wynosi 40 gr. Wszyscy posiadacze biletów wstępu, biorą udział w losowaniu, którego cennymi premiami są: jeden bilet (tam i z powrotem) na dowolnej krakowskiej linii PLL „Lot“, oraz 15 lotów nad Lwowem samolotem turystycznym.

## KRONIKA SPORTOWA.

### TRÓJBÓJ PAŃ I PANÓW O NAGRODY MIEJSK. KOM. WYCH. FIZ.

W ramach dziesięcioboju odbędzie się również trójboj panów, składający się z 1. skoku, rzut i biegu z pośród konkurencyj 10-cio i 5-cio boju panów. W niedzielę zaś odbędzie się trójboj pań, złożony ze skoku, biegu i rzutu dowolnie obranego. Punktacja według ułożonej tabeli. Początek trójboju pań również o 9-tej rano.

#### Zgłoszenia.

Zgłoszenia do wszystkich powyższych imprez kierować należy na adres: Ignacy Chiger, Lwów, Jagiellońska 16 do piątku, dnia 30 września br. godz. 7 wiecz. Trójboj pań i panów o nagrody (żetony) Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. dostępne są dla zawodniczek i zawodników zrzeszo-

nych i niezrzeszonych (gimnazja, hułce, kluby, związki itd.). Wpisowe od 10-cio boju i 3-boju o mistrz. okr. zł. 2, płatne przy zgłoszeniu. Wpisowe do trójboju o nagr. MKWF. 50 gr.

### DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO OKREGU.

W sobotę i niedzielę dnia 1 i 2 października br. odbędzie się na boisku LKS. Pogoń dziesięciobój o mistrzostwo Okregu Lwowskiego. Początek w sobotę o 15-ej, w niedzielę o 9-ej.

### TRÓJBÓJ PAŃ O MISTRZOSTWO OKREGU.

Trójboj pań o mistrz. okr. lwowsk. odbędzie się w niedzielę, dnia 2 października o godz. 9-ej na boisku Pogoni.

## Program radjowy.

Piątek, 30 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi i odpowiedzi udzieli red. J. I. Targ. 15.40: Sluchowisko dla dzieci „Baśń o złotej rybce“ w opr. B. Hertza i W. Tatariewicz. 16.05: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa. 16.20: Muzyka z płyt i „Silva Rerum“. 16.45: „Przejażdżka po Gdyni dzi siejszej“ wygl. prof. K. Króliński. 17: Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18: Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19: Muzyka religijna z płyt. 19.10: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.53: Pras. Dz. Rad. 19.45: „Koleżeństwo“ pogadanka A. Castello. 20: Feljton muzyczny. 20.15: Koncert symfon. z Filharmonii Warsz. w przerwie „Prolegomena rewolucji rosyjskiej“ wygl. p. Viator. 22.30: Dod. do Pras. Dz. Rad. 22.35: Komunikaty. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Sobota, 1 października.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie.

## PERRY MISTRZEM PACYFIKU.

Mistrzostwa tenisowe Pacyfiku przyniosły szereg sensacji. Po niespodziewanym zwycięstwie Satoha nad mistrzem świata Vinesem, Satoh pokonał także Austina 8:6, 7:5, 4:6, 0:6, 6:1. De Stefani pokonał Allisona 2:6, 7:5, 6:1, następnie jednak uległ Perry'emu, który go pokonał w stosunku 6:3, 2:0, 8:6, 6:1. Austin pokonał Van Ryna 6:4, 5:6, 6:0. Finał wygrał niespodziewanie latwo Perry, bijąc Satoha 6:2, 6:4, 7:5, zdobywając tytuł mistrza tenisowego Pacyfiku. W grze podwójnej Vines i Glechil pokonali Perry'ego i Austina 8:6, 1:6, 6:3, 6:3.

## KOMUNIKAT.

Dziś o godz. 8-mej wiecz. w gmachu PKU. przy ul. Jabłonowskiej (róg św. Jacka) pierwsza lekcja szermierki sekcji Pogoni.

## Rozbicie ruchu zawodowego pracown. gastronomicznych.

Otrzymujemy następujące pismo: Żyjcie sobie — no niech sobie żyją, są wielkimi budowniczymi łącząciami się — no niech sobie będą, myślą sobie — no niech sobie myślą, jeżeli im to nie szkodzi, niech jednak nie usiłują zrealizować myśli własnych.

Niechże dygnitarze ci zechcą zrezygnować ze swych godności — będzie lepiej. Poczóż iść utartą drogą, popełnionych błędów i nowe popełniać.

Dosyć mają pracownicy kelnerscy demagogii orzaskanych frazesów i jałowych obietnic.

Związek Kelnerów oddział Kraków ZZZ. podpisał umowę z korporacją restauratorów Krakowa na warunkach dobrych, dotychczasowych, mimo szkodliwej akcji cekawistów i ten sam cel przyświeca oddziałowi lwowskiemu.

W szarym gmachu dawnej szkoły Reja, gdzie mieści się biuro i sekretariat Związku Kelnerów ZZZ. przy szarej ulicy Wągrowej jest więcej troski o byt pracowników kelnerów, wychodzi stamtąd piękny cel; cóż w przeciwieństwie do tego zajądło się w „pałacach“ zięczących związczyków? Ot, wielkie domy, moc biur, pozatem głucho.

Wskutek rozbicia się zaobserwować można wszędzie niezwykłą obojętność w stosunku do organizacji, a w grę tu wchodzi osobisty interes i ambicje fałszywe przywódców ugrupowań partyjnych.

Droga naprawy leży w konsolidacji tych wszystkich zrzeszeń w jeden związek zawodowy, bez względu na przynależność partyjną zrzeszonych.

Tem zrzeszeniem będzie tylko związek zawodowy kelnerów przy ZZZ., który organizacji nada kierunek czysto zawodowy, zrealizuje gospodarcze i moralne dźwignie cie się zawodu gastronomicznego.

Przewodniczący: Ignacy Reck.

## Planeta z czystego złota.

Miesięcznik „Wissen u. Fortschritt“ podaje ciekawe szczegóły o planecie karle „Eros“. Dzięki ekscentryczności swej drogi znajduje się „Eros“ raz poza drogą Marsa, to znów blisko ziemi. W roku 1894 zbliżył się Eros do ziemi na 0,15 średnicy drogi ziemskiej. Tej pomyslniej sytuacji nie zdołano wyzyskać, gdyż w r. 1894

Eros nie był jeszcze odkryty.

Stało się to dopiero w r. 1898. W roku 1931 był Eros dość blisko ziemi, ale najkorzystniejsza dla badań pozycja nastąpi dopiero w r. 2012.

Obserwacje z r. 1931 wykazały, że

Eros jest planeta podwójna.

Dwa ciała niebieskie obracają się dookoła wspólnego centrum rotacyjnego, przyczem trudno ustalić, które jest planetą, a które księżycem. Dlatego zaopatrzone obydwie ciała nazwano Eros I. i Eros II. Wzajemny czas obiegu obu „bliźniat“ wynosi 5 godzin 16 minut, 13 sekund. Tem się tłumaczy zagadka zmiany jasności Erosa. Podczas każdego obrotu zaciemnia jedno ciało drugie i wywołuje periodyczną zmianę jasności.

Jeszcze jedna zagadka Erosa jest do wyjaśnienia. Pojemność Erosa jest

500 milionów razy mniejsza niż pojemność ziemi,

natomiast masa jego jest tylko

177 milionów razy mniejsza, niż masa ziemi.

Widocznie tedy

ciężar gatunkowy Erosa jest większy od ciężaru ziemi.

Być może, że składa się on z rtęci, wolframu, uranu albo nawet czystego złota. Można uda się wyjaśnić te zagadki w r. 2012.

# WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

ROK III.

Nr. 34.

## Żądamy sprawiedliwości.

Legion Młodych, w myśl szczytnych zawartych w swojej ideowej deklaracji hasel, a dokumentujących najściślej jego łączność ze światem pracy i jego interesami, także i w tym smutnym wypadku podwyżki opłat uniwersyteckich, godzącym w ten właśnie świat pracy, zabrać musi stanowczy głos.

Czekaliśmy dość długo na wypowiedzenie się innych ugrupowań młodzieży, spodziewając się, że wysuną się projekty, które w ogniu poważnej dyskusji przybiorą formę możliwego do zrealizowania postulatu. Projektów tych nie znaleźliśmy. Znaleźliśmy natomiast jedynie negację i protest, oraz zgoła absurdalny postulat zniesienia opłat wogóle.

Zupełne zniesienie opłat, byłoby jeszcze niebezpieczniejszym, jak ich wygórowana stawka. Gdzieżby się wtedy podzielała prowincja ze swoimi częstymi talentami, zajmującym tak poczesne miejsce w studjach. Uniwersytet poprostu zapchałby się mieszkańcami uniwersyteckich miast, którzy zamiast, jak w wielu wypadkach, zajmować się sportem, tańcem lub innym zajęciem, wpisywaliby się na Uniwersytet, który przecież nic nie kosztuje, chociażby dla czapki i legitymacji. Dla pragnących się naprawdę uczyć w wielu wypadkach nie byłoby miejsca. To jedno. A drugie to przecież względnie możliwość i warunki w jakich państwo się znajduje. Państwo nie jest w stanie utrzymywać zupełnie wyższych uczelni i z tem liczyć się trzeba, jeśli się państwu temu dobrze życzy.

Rzecz dziwna, że hasło to wysuwają ci, których przywódcy i ideowi przewodnicy nie tak dawno jeszcze wołali, że „Uniwersytet tylko dla zamężnych. Przypomnijmy tylko słowa p. prof. Grabskiego z przed paru lat, że nauka może mieć pociechę tylko z bogatych, bo ci mają za co uzupełniać studia zagranicą; młodzież natomiast biedna, kończąca o trudzie i głodzie uczelnię krajową, wytwarza (zdaniem p. Grabskiego) półinteligencję...

Pozwólmy sobie być zdania odmiennego, niż p. prof. Grabski i stwierdzamy, że nauka, uniwersytety są w pierwszym rzędzie właśnie dla tej niezamożnej młodzieży. A zatem należy znaleźć dla niej jakiś modus vivendi w tych utrudnionych warunkach, między koniecznością państwową, a własnymi małymi możliwościami finansowymi.

Trzeba trzech rzeczy: 1. zmiany systemu rozmieszczania ciężaru opłatowego na wszystkich studentów, 2. zwiększenia ilości odroczeń, zwolnień i zniżek w uiszczaniu opłat, oraz zwiększenia ilości stypendjów, przy rozdzielaniu ich również studującym przez cały rok, 3. umożliwienia odwołania się od orzeczeń Rady wydziałowej we wszystkich tych sprawach, do ministerstwa WR. i OP.

Nasze dążności programowe idą w kierunku usunięcia niesprawiedliwego rozdziału dochodu i dóbr. Chcemy zwłaszcza, że chwila tego wymaga, ażeby bogatsi choć na jednym odcinku byli zmuszeni do zatarcia tej niesprawiedliwości, przez przyjęcie na siebie większości ciężaru opłat uniwersyteckich. Żądamy więc, ażeby opłaty te opłacali studenci stosunkowo do podatku dochodowego opłacanego przez rodziców, względnie do dochodu ich własnego. W ten sposób budżet o odpowiedzialnej wysokości zostanie utrzymany, a nie ucierni na nim młodzież. Z punktu widzenia społecznego jest uzasadnione, że ciężar przerzuci się na silniejszych.

Jeśli chodzi o odroczenie, jest ich stanowczo mało, bo zaledwie 5 proc. Musi ich być więcej i to w takiej ilości, ażeby, każdy student, który posia-

da warunki naukowe, a nie jest w stanie opłaty ucieść, mógł je uzyskać. Te go samego żądamy, jeśli chodzi o stypendja, choć tuaj przedstawia się sprawa jeszcze gorzej. Przedewszystkiem udzielane są one dopiero na późniejszych latach studjów, podczas gdy studenta pierwszorzecznego pozostawia się bez żadnej pomocy. A co gorsza, wskutek przywileju ostateczności, jakie mają uchwały Rady wydziałowej, rozdzielających stypend., świadczenia te których rozdział przez nikogo nie bywa kontrolowany, staje się udziałem, tylko „wybranych“, którzy uzyskują że z tych lub owych a przeważnie politycznych względów. Smutne te niedoma-

gania uleczyć może tylko możliwość odwoływania się do decyzji ministerstwa oświaty, które potrafi naprawdę bezstronnie kwestję rozstrzygnąć.

Postulaty wysunięte przez nas w tym kierunku, nie są demagogicznym trickiem, ani obliczonym na przyciągnięcie ludzi efektem. Są wypływem głębokiego przejęcia się położeniem najwartościowszego elementu młodzieży akademickiej i zrozumienia interesu, jaki ma społeczeństwo w należywym jej rozwoju. Tak też trzeba je pojąć i jak najszybciej rozważyć, by nie wytworzyć nowych, a mogących być groźną komplikacji.

Maciej Freudman.

## Zebranie Informacyjne Legjonu Młodych

dla polskiej młodzieży akademickiej, odbędzie się w sobotę dnia 1 października 1932 r., o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Czarnieckiego 7.

## A. K. T. S. L.

Nie ma wśród starszej akademickiej braci ani jednej studentki lub studenta, którzyby nie wiedzieli co znaczą te litery. Krzyczą one z lamów dzienników, z zaproszeń na konferencje i zbiórki, obijają się o uszy na wiecach i zebraniach. Zdawałoby się, że niema już co pisać, a tem Akademickim Kole Towarzystwa Szkoły Ludowej. Jeszcze, jeszcze gdyby się zbliżało walne zebranie... ale tak, teraz, bez powodu, teraz kiedy tyle zajęcia, wpisy, odświeżanie znajomości, zawieranie nowych; tyle kłopotów jak np. podwyżka opłat. A zresztą dosyć już chyba członków to Akademickie Koło T. S. L. posiada, chyba że niema ani jednej polskiej studentki, ani jednego polskiego studenta, którzyby bodaj tą małą groszową kwotą wkładki członkowskiej nie położyli cegiełki swej pod budowę oświeconej Polski.

Otóż i tu cała bieda, że tak dotychczas nie jest. Nie mówiąc już o tem, jak mało jest chętnych do pracy w terenie, do wyjazdów z odczytami i referatami, jak mało jest pracowników oświatowych wśród młodzieży akademickiej, ze smutkiem stwierdzić nale-

ży, że mało stosunkowo członków liczy Akademickie Koło T. S. L. A przecież legitymacja Koła powinna być pierwszym dowodem obywatelstwa akademickiego, a wyjazd z odczytem powinien być pasowaniem na rycerza sprawy społecznej. Tyle odługu leży w nieświadomości państwowo masie naszego ludu a z drugiej strony tyle energii idzie na marne w powodzi zebranych, słów a nawet... spraw honorowych. Wyjedźmy na wieś od czasu, wyreżyserujmy, wystawmy sztuczkę w Domu Ludowym, a spędzimy czas mile i użytecznie, z pożytkiem dla siebie, ludu i Państwa, które jedynie oświeceni obywatele należycie szanować umieją.

W myśl tego głosu obowiązku, jakim jest dla młodzieży akademickiej pozytywne i realne prace społeczne zwracamy się z gorącym apelem do ogółu tej młodzieży, aby nie zwlekając wstąpiła w szeregi A. K. T. S. L.

Wpisy przyjmuje sekretariat Koła co dziennie od godziny 19-20 (od 7-8 wieczorem) w lokalu własnym przy ul. Czarnieckiego 1 II. p.

## Nowy Obwód Legjonu Mł.

W dniu 22 września br. odbyło się w Stryju zebranie organizacyjne L. M. w obecności komendanta okręgu LM. kol. mgr. Piwowarskiego, który wygłosił referat pt. „Podstawy ideologii LM.“. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, pozem zebrani po podpisaniu deklaracji członkowskich przystąpili do wyboru p. o. komendanta i p. o. inspektora. Wybrani zostali p. o. komendantem kol. Józef Malarski, zaś p. o. inspektorem kol. Zygmunt Koszałkowski. W dniu 24 września br. p. o. komendant zamianował zastępcą p. o. komendanta kol. Józefa Ducha. W dniu 26 września br. p. o. komendant zamianował p. o. sekretarzem kol. Marijana Frydrycha, a podreferentem kursu kandydackiego kol. inż. Kamila Barańskiego.

## KRONIKA.

Komenda Obwodu Akad. L. M. Komendant Obwodu zawiadamia, że dziś tj. w piątek 30 bm. o godz. 7-mej odbędzie się w lokalu L. M. posiedzenie Komendy Obwodu Akad., na którym wszyscy członkowie Komendy winni się zjawić.

Zjazd Okręgowy Legjonu Młodych Okręgu lwowskiego odbędzie się w dniu 16 października br. przy udziale delegatów wszystkich Obwodów L. M. województwa łódzkiego.

ZK! Fidelia Leopoliensis. We wtorek 4 października br. odbędzie się zebranie Koła K! Fidelia Leopoliensis w lokalu własnym o godz. 6-tej wieczorem. Obecność wszystkich B! B! konieczna.

Redakcja „Wiadomości akademickich“ przyjmuje wszystkie komunikaty i wiadomości, dotyczące życia i organizacji akademickich. Godziny urzędowe codziennie od godz. 11-12, ul. Zimorowicza 15, „Słowo Polskie“.

Wszyscy legioniści Obwodu Akademickiego Lwów w miarę przybywania do Lwowa zgłaszają się z podaniem adresów w Komendzie Obwodu.

Dnia 5 października, we środę, o godz. 19.15 w lokalu przy ul. Czarnieckiego 7 odbędzie się I. zebranie plenarne Obwodu Akademickiego. Obecność obowiązkowa.

Gawęda. Dnia 7 października, w piątek, o godz. 19.15 odbędzie się w lokalu przy ul. Czarnieckiego 7 I-sza tegoroczna gawęda legjonowa, z referatem red. dr. W. Mejsbaum na temat podwyżki opłat uniwersyteckich.

Wszyscy akademicy-Polacy winni się wpisać jak najprędzej do AKTSL.

**Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!**  
Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

## Zjawiska medjumiczne na drodze do rozwiązania.

Istnieje bardzo obszerna literatura, traktująca o zagadnieniach spirytystycznych, mediach, zjawach, materjalizacjach i zjawiskach psychicznych, ale człowiek niewtajniczony trudno się zorientuje w tem co jest oparte na pewnych danych naukowych, a co jest tylko fantazją. Z całego tego chaosu można jednak poważnie traktować wszystko to, co się tyczy hipnozy, przejawów podświadomości, prawdopodobieństwa istnienia fenomenów telepatycznych i jasnowidztwa.

To potwierdzają fakty z życia codziennego, a we wszystkich sensacyjnych historiach o „duchach“, powtarzanych tak bezkrytycznie, należy szukać tego „czegoś“ które jest dla nas w tej chwili niezupełnie jasne, ale co przy stosowaniu metod naukowych, może stać się z czasem pewnikiem, opartym na mocnych fundamentach.

Największa trudność polega na tem, aby znaleźć sposób praktyczny, który by pozwolił te „nadprzyrodzone“ zjawiska poddać ścisłej kontroli naukowej. Pomiędzy nimi są takie, które się nie powtarzają, inne nie zawsze można badać narzędziami fizycznymi lub odczynnikami chemicznymi, i tu cała trudność stwierdzenia prawdy.

Jednak w ostatnich miesiącach udało się zrealizować całą serię doświadczeń, nadzwyczaj ciekawych, które mogą mieć bardzo doniosłe znaczenie.

Byłby to wielki krok naprzód dla rozwiązania zagadkowego problemu stosunku duszy do ciała.

Rudi Schneider, młody Austriak, od najmłodszej młodości posiadał wybitne własności medjumiczne, a obecnie jako 23-letni młodzieniec, dobrze wysportowany i najzupełniej normalny, odznacza się tem, iż w jego obecności powstają zjawiska, znane pod nazwą lewitacji.

Dr. Osty przeprowadzał z nim liczne seanse w Instytucie Badań Metapsychicznych w Paryżu, w czasie których ani razu nie mogło nawet powstać podejrzenie o „nabieraniu“ eksperymentatora.

Schneider w czasie seansu zapada w bardzo głęboki sen hipnotyczny. Dr. Osty zainstalował w swoim laboratorium pomysłowo skonstruowany przyrząd, który z całą ścisłością rejestruje wszystko, co się dzieje podczas lewitacji z danym przedmiotem.

Znane jest zastosowanie promieni infra-czerwonych w aparatach alarmowych przeciwko włamywaczom.

Wiązki tych promieni, napotkawszy jakąś przeszkodę, wywołują w pewnych częściach wnętrza aparatu prąd elektryczny, który wprawia w ruch dzwonek alarmowy.

Dr. Osty w swoich doświadczeniach użył podobnego aparatu. Z tą różnicą, że tutaj te promienie, napotykając przeszkodę, zapalają magnezję i pozwalają aparatom elektrycznym robić zdjęcia fotograficzne lewitacji i zachowania się samego medjum.

Kliske wykazały, że medjum w czasie seansu było cały czas w stanie hipnotycznym, mając ręce i nogi mocno skrópowane. Obecność w pokoju kogoś obcego, kto mógłby wywołać zapalenie się magnezji, była wykluczona. Dr. Osty wyciąga z tego wniosek, że przez szkodę mogła być tylko jakaś niewidzialna emanacja medjum.

Stosując coraz większe ulepszenia w swoim aparacie, dr. Osty był w stanie uchwycić na kliske skutki czynności „nadprzyrodzonej“ medjum, w postaci widzialnego kształtu. Dowodzi to niezbicie, że „coś“ emanującego z medjum jest bezpośrednią przyczyną alarmu świetlnego w aparacie.

Przypuszcza on, iż jest to skondensowana forma energii medjum w postaci białawego obłoczku, znajdującego się zawsze blisko przedmiotów, które ulegają lewitacji.

Doświadczenia dr. Osty, opublikowane w „Revue Metapsychique“, zda-

ja się być dokładne i przekonujące, gdyż były one również powtarzane w londyńskim Laboratorium Badań Psychicznych.

Czy ta emanacja jest substancją materialną, czy też formą energii, analogiczną do elektryczności czy światła, nie można jeszcze ustalić. Najważniejsze jest to, że może ona działać w sposób konkretny i że można to stwierdzić przy pomocy nauk ścisłych.

Gdy emanacja jest szczególnie intensywna, może oddziaływać na przesuwanie się przedmiotów; jest to więc forma energii tak konkretna, jak ta, którą produkuje dynamo lub maszyna parowa.

Jesteśmy więc w obliczu zupełnie nieznanego dotychczas nauce fenomenu, czegoś pośredniego pomiędzy materią a zjawiskiem psychicznym, które pozwala myśli i woli przekształcić się w czynność fizyczną.

Nikt nie może przewidzieć, co się kryje jeszcze w tej dziedzinie, jedno jest pewne, że dzięki doświadczeniom i aparatom dr. Osty, nauka wkroczyła w dziedzinę, dotychczas mało zbadaną.

## Z GIELDY.

### GIELDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 29 września.

Zainteresowanie nadal skromne. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach pryw. zł. 8.90 i pół.

### GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 września (G.)

#### Dewizy (transakcje):

Belgia 124'85, Holandia 358'35, Londyn 30'80—30'84, Nowy Jork 8'92, Nowy Jork kabel 8'925, Paryż 34'96, Paryż 26'40, Szwajcaria 172'03, Gdańsk 174'50.

Obroty małe. Tendencja niejednolita, Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 8'915—8'916. Rubel złoty 4'59 i pół. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212'20. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 21'50—21'55.

#### Papiery procentowe i akcje:

3 proc. pożyczka budowlana 38'40—38'45, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 106'50, 99'50, 99'75, 4 proc. państw. pożyczka premi. dolarowa 48'50—48'30, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 38'50—39'25—39'50, 5 proc. pożyczka kolejowa 31'75, 7 proc. listy zastawne BGK. 83'25, 7 proc. obligacje BGK. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58—57'50—57'25, 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (101'68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (101'68), 8

proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 89—89'50—89'25, Starachowice 9'25.

Tendencja niejednolita dla pożyczek państwowych i listów zastawnych. Obroty akcjami małe.

## GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 29 września.

Ceny utrzymują się na niezmiennym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

## Z psychologii królobójców.

Ponury moment stracenia przy paryskim bulwarze Arago przed bramą wieżienną Gorgulowa, mordercy prezydenta republiki francuskiej Doumera — przypomina szereg jego zbrodniczych poprzedników, którzy we krwi władców utopili swą nienawiść klasową, żądząc czy fanatyzm.

Mordy, popełniane na królach w czasach od XVI. do XVIII. stulecia wypływały najczęściej z motywów religijnych. Stracenie moredrów odbywało się zgodnie z barbarzyńskim duchem czasu, przy użyciu wszelkich możliwych narzędzi męki. Psychologia zarówno morderców, jak ich sędziów, jest tak obca dzisiejszemu człowiekowi, że fakty te rozstrząsać można jedynie ze stanowiska historii kultury. Inaczej natomiast patrząc możemy na zamachy polityczne w ramach ostatniego stulecia.

Pewnego wieczoru styczniowego 1858 r. cesarz Napoleon III, i cesarzowa Eugenia udali się swą karocą do wielkiej opery paryskiej. Nagle wybuchła panika. Przejeżdżający

powóz cesarski objęty został ogniem straszliwej kanonady.

Pod odłamkami szkła i bomb leżało wkrótce na ulicy dwieście ofiar, w tym dwunastu zabitych. Zamachu dokonali ujęci wkrótce potem Gomez, Rudio i Felice Orsini, tak zwany „Car bonaro”, piękny Włoch, wywierający niezwykle urok na swe otoczenie zarówno męskie, jak kobiece. Zznał on że chciał się zemścić na Napoleonie III, za zdradę sprawy niepodległości Italii, którą cesarz zobowiązał się kiedyś popierać, a później od niej odstąpił.

„Myślałem — mówił Orsini w czasie rozprawy —

że śmierć cesarza wywoła we Francji rewolucję,

która pociągnie za sobą jej wybuch także we Włoszech”. — Często pojawiająca się w głowach królobójców utopia, której uległ także Gorgulow. Orsini zginął pod gilotyną, dumny ze swej republikańskiej idei. Kiedy mu przyniesiono tradycyjną, ostatnią szklanekę rumu, podniósł ją z wdziękiem do ust, wołając: „W twoje ręce, panie dyrektorze więzienia i na twoje

zdrowie!” Wstępując na szafot, zaśpiewał refren starej pieśni rewolucyjnej: Pozwólcie nam umrzeć za ojczyznę... A zanim odda głowę, zawołał jeszcze: „Niech żyje Francja, niech żyje Italia!” Pomimo swego okrutnego czynu i jego niezbyt jasnych motywów postać Orsiniego, pełną męstwem i odwagą, obudziła wiele sympatii w rozmaitych krajach, czego dowodem jest

istniejąca dziś jeszcze gospoda w Zurichu,

nazwana jego imieniem i ozdobiona jego portretem.

Z czasów nowszych pamiętna jest postać Włocha nazwiskiem Gaetano Bresci, fanatycznego anarchisty. Wyemigrował on do Stanów Zjednoczonych, gdzie pracował w fabryce kapeluszy w mieście Patterson, ośrodku anarchistów. Pewnego dnia porzucił żonę i dzieci i

udał się do Włocia, aby zabić króla Umberta.

Dokonał tego w mieście Monza 29 lipca 1900 r. trzema strzałami rewolwerowymi. We Włoszech nie istniała wówczas kara śmierci. Bresci umarł w dożywotnim więzieniu podziemnym, o chlebie i wodzie, nie słysząc latami ludzkiego głosu, gdyż nawet dozorca więziennemu zakazano z nim rozmawiać.

Motywy dla których anarchista Luccheni — również Włoch zamordował cesarzową austriacką Elżbietę, są bardzo niejasne.

Zasztytował on swą ofiarę szewskim sztytłem na quai du Mont Blanc w Genewie,

a dowiedziawszy się o jej śmierci, po wiedział: „Aha, tem lepiej!” Wogóle był bardzo zawzięty. Na rozprawie wyraził się, że gdyby mu się zaimponował, próbowałby go drugi raz. Był on człowiekiem małego wykształcenia, któremu w głowie przewróciła się pojęta lektura. W kantonie genewskim w Szwajcarii niema kary śmierci. Luccheni został zamknięty w więzieniu Saint - Antoine, gdzie po latach, w których więzień dawał częste objawy szału, znaleziono go powieszonym w jego celi.

nim i zaczął wydrwiwać jego niezręczność. Myślałem, że dojdzie do bijatyki, ale albo Creuban bał się rudego diabła, albo zniewagi miały charakter konwencjonalny, a zatem nieobrażliwy, bo skończyło się na krzyku. Po chwili Angus odszedł i rzeźnik został sam.

Zapadł przedwczesny zmierzch. Spodziewano się powrotu Monterey'a. Naradzano się, czy czekać na niego z kolacją. Tymczasem Lowry usnął i, leżąc obok mnie, oddychał tak miarowo i głęboko, jakby spoczywał w swojej kojce na „Skui”. Poczulem się dziwnie samotny. Prząc się nerwowo, czekałem na naszego głównego przesładowcę, który jednak nie przybywał. Pragnąłem tego, gdyż wołałem już nie wiem jaką złą niespodziankę, niż drugą taką noc jak poprzednia. Zazdrościłem Lowry'emu jego snu i kusiło mnie, żeby go obudzić. Jakiem prawem spał, zostawiając mnie samego na pastwę niepokoju? — Ma prawo, — myślałem. To znów: — Nie ma prawa. — A możeby tak samemu zasnąć? Nie było jeszcze bardzo zimno. Zrobiłem silne postanowienie zaśnięcia. Zamknąłem oczy i wyprostowałem się nieruchomo, jak to robią dzieci, w nadziei, że odgonię świadomość samym aktem woli. Było to oczywiście śmieszne, ale doznany zawód rozstroił mnie doreszty.

Nagle zjawił się Monterey. Usly-

## OGŁOSZENIA

### SPRZEDAŻ

#### FORTEFIAN

dobry sprzedam okazynie za 850 zł. Sklepiarski, Kopernika 26. 2698

### MIESZKANIA

#### POKOJ

umeblowany, duży, słoneczny, do wynajęcia. Obozowa 5, mieszkanie 4. 2694

#### CZTEROPOKOJOWE

mieszkanie, całe słoneczne, ciepłe, pełny komfort, wynajmę katolikowi. Murarska 56 2694

### POSAD POSZUKUJĄ

#### NOTARIJATU

kandydat z prawem substytucji i długoletnią praktyką poszukuje posady. Listy do Administracji „Słowa” pod „S. S.” 2693

### NAUKA I WYCHOWANIE

#### ZA GODZINĘ

matematyki, fizyki pobiera zł. 1'50 starszy student Politechniki. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Pierwszorzędne referencje”. 2699

### POMOC LEKARSKA

Lekarz-Dentysta Dr. N. BLEICHFELD przemił oruynację na ul. Zyblikiewicza 12 (róg Romanowicza) tel. 92-29. 2697

### RÓŻNE

#### WE DWORZE

wydzierżawię 3-4 morgi dobrej ziemi ogrodowej, najdalej 10 km. od Lwowa. Wydzierżupujące dane proszę nadsyłać do Administracji „Słowa” pod „kultura ogrodowa”. 2692

#### BROKATY

nowoczesne od zł. 3'00, kódry, pościel, franki, kapy, portjery, narzuty, najtaniej. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21.

„SPÓJNIA” — Spółdzielnia krawiecka, zatrudniająca bezrobotnych krawców Lwowa, (Kopernika 17), wykonuje ubrania męskie i kostiumy damskie po cenach konkurencyjnych.

J. STRANG MORRISON. 61)

## NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

### ROZDZIAŁ XVII.

Dzień upływał rozpaczliwie powoli. Dokuczała nam sztywność i obolałość członków i rzucaliśmy się bezradnie, to przewracając się na boki, to dźwigając się z trudem do pozycji siedzącej. Leżeliśmy na skale, przykryci tylko cienką warstwą próchnicy i było nam niemożliwie twardo. Naturalnie humory nie dopisywały. Zanośliśmy na to, że żaden cud nie uratuje nas aż do konfrontacji z Monterey'em, a nie znaliśmy jeszcze tego człowieka. Nie znaliśmy, pomimo tego, cośmy od niego doświadczyli.

Po południu Angus dał nam pić, ale jeść — nie. Byłem okropnie osłabiony i miałem trochę gorączki. Jeszcze jedna taka noc, jak poprzednia, a czułem, że rozchoruję się nie na żarty. Lowry lepiej się trzymał, jako że przebywał ciągle na powietrzu, chociaż i jego silnie podkrażone oczy nie wróżyły nic dobrego. Szamotał się cierpliwie z konopnemi sznurami, my-

śląc, że ustąpią, ale usiłowania te pozostały, niestety, bezskuteczne.

— Niema rady. Musimy się tylko ostro trzymać i czekać na okazję.

Ułożyliśmy fantastyczny plan kampanii, polegający na odebraniu tym czy innym sposobem Monterey'owi rewolweru. Gdyśmy nad tem dyskutowali, rozległ się z za rozpadliny krzyk i Angus i dwóch innych wybiegli z chaty i zniknęli w ciemnym tunelu. Dała się słyszeć wrzawa grubych głosów i Lowry nadstawił uszu.

— Dziwne jest to wejście — rzekł. — Dlaczego niema tu bezpośredniego dostępu? Doprawdy ciekaw jestem... I dokąd płynie ten strumień?

— Uwaga! — wrzasnął jakiś głos, i w chwili później Angus i jego dwaj towarzysze stoczyli się ze schodów, a za nimi jakiś szary, wełnisty przedmiot — nieżywa owca.

— Na Boga! — rzekł Lowry. — Skąd im to rzucono?

W szparze skalnej ukazał się Creuban, rycząc ze śmiechu. Angus zerwał się na nogi i odpowiedział mu przekleństwem. Creuban rechotał w dalszym ciągu, ale powściągliwiej.

— Czemu sam nie poszedłeś, cholero? — Zszedł nadół i zaczął przygotowywać się do obdarzenia owcy. Miał krew na kurcie i rękach. Widocznie przydźwignął zabite zwierzę z jakiegoś odległego pastwiska bez niczyjej pomocy. Angus stanął nad

szafem na schodkach szuranie szybkich niedbałych kroków i zorientowałem się dopiero, że to on, gdy zaświecił nam w oczy latarką elektryczną. Chwiał się na nogach, był napół pijany i zły jak wszyscy diabli. Widząc, że Lowry'emu wiszą na sznurowadle resztki buta u spuchniętej nogi, nadepnął go na wielki palec. Lowry obudził się z jękiem.

Monterey ryknął śmiechem.

— Cha, cha, cha, boli, co? Ale to jeszcze nie w porównaniu z tem, co będzie dalej.

I nadepnął drugi raz, tym razem z całej siły. Lowry, broniąc się przed nim, przewrócił się na bok. Ja silnym podrzutem przysunąłem się bliżej w zamiarze zaaplikowania mu podwójnego kopnięcia związanymi nogami. Ale on cofnął się trochę, patrząc badawczo na nasze więzy.

— Angus! — wrzasnął. — Sznurysie rozluźniły, ty durniu! Chodź, to podciągamy.

Związałem nam nogi tak silnie, że obieg krwi ustał prawie zupełnie. Monterey krzyknął, żeby mu dali jeść. W odpowiedzi zrobił się hałas w chacie, z której doleciała nas woń pieczonego mięsa.

— Wciągnę ich do chaty — zaproponował Angus.

(C. d. n.)